Nr. 32 (z dod. por.). Dnia 1 Piątek. Dnia 20 (1) 1889r.

KURJER WARSZAWSKI.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12 półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA. Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop, każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

Opieki św. Józefa (panien wizytek), jako w pierwszą sobotę nowo rozpoczętego miesiąca, o godz. 9-ej zrana, z wystawieniem N. Sakramentu;

św. Marcina (po-augustjańskim), ku czci Oczyszczenia N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana;

św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na intencję bractwa Różańca św., o godz. 9-ej zrana;

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana, poczem, o godz. 10-ej zrana, z powodu pierwszej soboty nowo rozpoczętego miesiąca, odprawiona będzie msza św. żałobna, z odśpiewaniem psalmu *de profundis* za dusze zmarłych członków tegoż arcybractwa;

Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim), na intencję bractwa Miłosierdzia Serca N. Marji Panny Szkaplerznej, o godz. 10-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-ej zrana—i

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną jutro ku uczczeniu uroczystości Oczyszczenia N. Marji Panny w kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim), św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Anny (po-bernardyńskim) i św. Andrzeja (panien kanoniczek).

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ilekroć w jakiemś ognisku życia politycznego Europy wydarzy się fakt wielkiej historycznej doniosłości, w innych ogniskach, choćby zwyczajnie najruchliwszych, bieg kół tej maszyny, wprawionej tajemniczą sprężyną w ruch bez końca, która nazywa się z grecka „polityką", leniwieje i umarza się na chwilę, jak gdyby Europa nie miała czasu zajmować się czemś innem. Tak i tym razem katastrofa, której widownią był skromny zameczek myśliwski w Meyerling, pod Wiedniem, powstrzymała chwilowo w biegu inne kwestje polityczne, będące na dobie, a przedewszystkiem osłabiła na razie to nerwowe zajęcie, jakie obudziła nowa poselska intronizacja Boulangera w pałacu Burbonów.

Być może nawet, że temu zwróceniu się powszechnej uwagi w inną stronę przypisać należy niestawienie się Boulangera na wczorajsze posiedzenie izby, kędy go wyglądano z wytężeniem i obawą od dni kilku. Występ jego miał być rakietą, rzuconą zamaszyście w przestwór politycznego widnokręgu. Chwila zaś zbyt jest poważną, inne wypadki zbyt wstrząsnęły Europą, ażeby czuła się psychologicznie nastrojoną do rozglądania się w widowisku, którego *mise en scène* podjąć miał wczoraj Boulanger. Zrozumiał on to i cofnął się, a raczej przechował się na później.

Skończyło się wczoraj na tem, że przybył do izby Floquet. Nad prezesem ministrów ciężył obowiązek, ciężył porządek dzienny, ułożony jeszcze w poniedziałek, a przepisujący rozprawy nad wnioskiem Jouvencela. Floquet wygłosił też mowę, pełną—jak widać z depesz—hartu postanowień, przyrzekł użyć „nowej broni", jeżeli będzie potrzeba, do przywrócenia powagi władz republikańskich i położenia kresu wichrzeniom plebiscytowym, a większości izby deputowanych musiała się ta decyzja prezesa ministrów podobać, skoro 300 głosam i przeciw 240 uchwaliła wotum zaufania dla gabinetu. Tutaj zauważyć wypada wzrost antirządowej większości, która nigdy dotąd w erze Floqueta nie była tak silną. Wnosićby ztąd należało, że część oportunistów głosowała przeciw rządowi; jeżeli nie, tem gorzej dla niego, fakt dowodziłby bowiem, że kadry samego stronnictwa boulanżerowskiego wzmogły się nader widomie.

Z Poznania piszą do nas pod d. 28-ym z. m.:

„W poprzedniej korespondencji obiecaliśmy powrócić jeszcze do zapowiedzianej reformy administracji krajowej w Księstwie.

Mowa tronowa, wygłoszona w d. 14-ym stycznia, wyrażała się o tym projekcie, jak następuje:

„Projekt ustawy o ogólnej administracji krajowej i kompetencji władz administracyjnych i administracyjno-sądowych w W. Ks. Poznańskiem zmierza do rozciągnięcia organizacji administracyjnej na cały obszar monarchji, a równocześnie ma utorować drogę do zaprowadzenia ordynacji powiatowej i prowincjonalnej w W. Ks. Poznańskiem."

Zdawaćby się więc mogło, iż rząd zamyśla zastosować do dzielnicy naszej przynajmniej pewną część przepisów ustawy o ogólnej administracji krajowej z d. 30-go lipca r. 1883-go i ustawy o kompetencji władz administracyjnych z d. 1-go sierpnia 1883-go. Tymczasem tak nie jest, o czem nas przekonywa projekt przedłożony izbie panów. Przekonywamy się, że przy zaproponowanej przez rząd reorganizacji administracyjnej i administracyjno-sądowej nie idzie o zastosowanie ustaw ogólnie w innych dzielnicach obowiązujących, ale poprostu o *nową ustawę wyjątkową*.

Dowodzą tego tak treść projektu rządowego, jak i motywa, z których wybitniejsze ustępy w nr. 22-m z d. 22-go stycznia w *Kurjerze* przytoczyliśmy.

Nie szczędzą też oklasków temu projektowi pisma „guwernamentalne" i „oficjalne", które witają pro-

WYŻEŁ POKOJOWY.

(TYPY GATUNKOWE).

(Dalszy ciąg.)

W swojem osamotnieniu odszukała dawną koleżankę, która do niej często przychodziła z kuzynem swoim, przystojnym panem Antonim.

Bawili się wesoło we trójkę, czasami we dwójkę, gdy przyjaciółka została w domu, a tylko kuzyn zastępował ją przy pani Joannie. I byłoby im najlepiej na tym najlepszym ze światów, gdyby nie nagła i wielce gwałtowna przyjaźń Pawełka.

Pawełek bowiem nie podobał się odrazu wybrednej pani Joannie. Prawda, że z upływem czasu nie wyładniał; był zawsze przysadzisty, krępy, z twarzą szeroką, bez żadnego zarostu, z nosem zwróconym ciągle ku wielkiemu uchu; lecz nie podobał się jej także z obejścia, z natarczywych starań zjednania sobie jej względów, z przymilania się, które zrazu wprawiało ją w śmiech, potem obudziło niepokonany wstręt.

Nie podobał się jej zaś najbardziej z tego, że pod najrozmaitszemi pozorami to do niej, to do męża zjawiał się o każdej dnia godzinie, a zwłaszcza najregularniej wtedy, gdy przychodziła przyjaciółka z panem Antonim, albo, co przykrzej, sam pan Antoni

Przyjmowała go, jak pies jeża, wymuszenie, małomównie, zimno; gdy to nie skutkowało, niegrzecznie i szorstko, a kiedy i to nie pomogło, wprost obrażająco. Pawełek zdawał się i tego nie rozumieć. Przykre słowa brał tak, jakby wystosowane do kogo innego; złe spojrzenia tak, jak gdyby się tyczyły pana Antoniego, broń zaś Boże jego!

Położenie pani Joanny, przy ciągłem nietroszczeniu się o nią męża, stało się tak nieznośnem, że nareszcie powzięła silne postanowienie przecięcia komunikacji natrętnemu Pawełkowi.

Ilekroć przyszedł z wizytą, nie zastał jej.

Wyszła z domu za sprawunkami, z wizytą—tak mówiła służąca. Pawełek wierzył... do czasu, aż raz, uderzywszy się w czoło i roześmiawszy złośliwie szeroką swą buzią, zawołał:

— Zobaczymy!

I oto pewnego dość późnego wieczoru, w chwili, gdy jakaś zgrabna nóżka zbiegała szybko ze schodów pewnego domu, położonego na odleglejszej ulicy, nagle zatrzymaną została w pędzie, a właścicielka jej krzyknęła z przerażeniem:

— Kto to?

— To ja! — odezwał się zcicha i dyskretnie Pawełek, przytrzymując ją za ramię.

— Czy przestaniesz pan raz nareszcie prześladować mnie swą wstrętną osobą?

— Ależ, droga pani Joanno—wymawiał te wyrazy ze słodkim naciskiem—szedłem najspokojniej na górę złożyć wizytę panu Antoniemu, który tu mieszka, gdy *przypadkiem* (znów wymówił z naciskiem) spotkałem tu panią. Cóż w tem złego?

Pani Joanna milczała, z przerywanego tylko a głośnego jej oddechu znać było, że z trudnością hamuje wybuch.

— Może panią odprowadzić? — dorzucił tymże słodziutkim głosem—przez drogę pomówimy.

— Dobrze — odrzekła stanowczo pani Joanna — niech się to raz skończy, pogadamy.

Wyszli na ulicę. Pawełek spojrzał na nią.

Była tak bladą, a z oczu jej biły takie iskry wściekłości, że Pawełek mimowoli zadrżał.

— Wysłuchaj pan dobrze, co panu powiem — rzekła pani Joanna przystając.—Uprawiasz pan niecne rzemiosło szpiega, w tym celu zapewne, ażeby mnie postrachem oskarżenia przed mężem zmusić do ustępstw. Otóż wiedzże pan, że jeżeli poważysz się wtrącać między mnie i męża, albo tropić mnie jak zwierzynę, odpokutujesz za to w sposób na zawsze pamiętny.

— Ależ droga pani, gdybyś wiedziała, jak cię kocham, ile byłbym w stanie poświęcić dla...

— Powiedziałam wszystko, a teraz proszę się odczepić odemnie!

— Jesteś pani dziwnie okrutna dla jednych, gdy dla drugich...

— Bo tych jednych—rzekła ściśnionym, ale ostrym głosem, podchodząc mu pod same oczy — kocham, a tymi drugimi brzydzę się!

I zostawiła go, tym razem zakłopotanego cokolwiek.

Przygotowany był na łzy, prośby i uległość pokorną, a znalazł opór, hardość i ponure jakieś groźby.

— A ładna kobieta, jak Boga kocham!—rzekł sam do siebie, bo lubił rozmawiać często ze sobą, jako z jedynym człowiekiem, który z nim szczerze sympatyzował.

Myślałby kto, że Pawełek będzie nachodził dalej panią Joannę i nudził ją bez końca. Nie, trzeba znać gatunek takich ludzi. Jemu się nie spodobały iskrzące oczy pani Joanny, w których wyczytał jakąś nieprzyjemną dla siebie determinację. Wolał więc ostrożnie podziałać przez „reperkusję", czyli poprostu: zaczął dusić bez litości męża pani Joanny o oddanie sporo narosłych długów. Małżonek zdumiał się niepomału tą nagłą i niepojętą dlań srogością. Zaczął więc szturmować, prosić i dowiadywać się przyczyn takiej zmiany frontu. Porozumienie oczywiście nastąpiło, ponieważ nagle ujrzała pani Joanna przed sobą męża w jowiszowo groźnej postawie, który zrobił jej namiętną po murzyńsku scenę zazdrości, zakazując bywać w domu panu Antoniemu, jego przyjaciółce, a zarazem radząc jej bardzo ostro, ażeby starała się ułagodzić Pawełka.

— Pawełek dla mnie więcej znaczy, aniżeli dla pani—tak ją strofował— wszyscy razem przyjaciele pani: męzcy i żeńscy, i dopóki ja tu rządzę, stanie się po mojej woli.

(D. c. n.) **Edward Lubowski.**

jekt ów z zapałem i nie znajdują słów, ażeby go jaknajkorzystniej przedstawić w oczach swych czytelników.

Przoduje w tym względzie *Koelnische Zeitung.*

W podobnym duchu odzywa się berlińska *National Ztg.* I ona obawia się jedynie, aby przepisy wyjątkowe w projekcie przewidziane nie stały się fatalnemi także dla ludności niemieckiej.

Wywody *Nat. Ztg.* wyglądają tak, jakby były żywą kopją elukubracyj *Köln. Ztg.*, prawdopodobnie też oba artykuły wyszły z tego samego źródła.

Powyższa wiązanka może nam dać obraz, w jakim duchu wypadną przemówienia posłów stronnictwa narodowo-liberalnego, będącego dziś panem sytuacji. Jak zwykle, będzie część pierwsza traktowała o niedomaganiach projektu, druga zaś wykazywać będzie konieczność uchwalenia tej nowej ustawy wyjątkowej.

Ujemna ta krytyka projektu rządowego ze strony pism narodowo-liberalnych poucza nas atoli, iż nie jest on wcale kopją ustawy obowiązkującej w innych dzielnicach monarchji, że nie zawiera ani cienia autonomicznej organizacji administracyjnej, że tak nominację członków wydziału powiatowego, jak wybór rady prowincjonalnej i wydziałów okręgowych oddaje w ręce naczelnego prezesa, względnie ministra spraw wewnętrznych, że wreszcie te ograniczenia mogą wyjść także na niekorzyść ludności niemieckiej.

Mimo to chwalą pisma narodowo-liberalne projekt ten w zasadzie, a życzą tylko, ażeby ustawa nie została także wprowadzona w powiatach z ludnością przeważnie niemiecką." *Br. Z.*

PROCES KUKIZOWSKI.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego.*)

Lwów d. 30-go stycznia.

Piętnasty dzień rozprawy.

Dzień dzisiejszej rozprawy był wielce nużący. Od godz. 9-ej do 1-ej trwało czytanie najrozmaitszych aktów.

Przesłuchanie świadków rozpoczęło się dopiero po godzinie 1-ej. Na salę wszedł świadek, ks. Jan Chęciński, 33-letni wikary przy katedrze we Lwowie, który po rezygnacji ks. Tchórznickiego, przed przybyciem ks. Królickiego, zastępował go chwilowo, jako administrator kościoła parafjalnego w Kukizowie.

R. Simonowicz. Czy księdzu wiadomo o kradzieży, jakiej padł ofiarą w r. 1885-ym ks. Tchórznicki i także o tem, czy zbrodniarz skruszony spowiedzią odesłał ks. T. 300 złr.?

Prokurator p. *Girtler* (przerywając). Nie wiem, czy ks. Chęciński na to pytanie odpowie, ale ja stojąc na straży ustaw samych i tej świętości, jaką się przywiązuje do spowiedzi, uznając doniosłość, jaką ma dla społeczeństwa chrześcjańskiego spowiedź, wnoszę, ażeby takiego pytania świadkowi nie stawiano, względnie, aby on na nie nie odpowiadał, gdyż ks. Chęciński złamałby świętość powierzonej mu tajemnicy spowiedzi. Sądzę że jakiekolwiek byłyby odpowiedzi tego świadka, tem musiałby złamać tajemnicę konfesjonału.

Obrońca, *dr. Roiński.* Tak samo, jak p. prokurator, i cała ława obrońców składa się ze szczerych katolików. Obrona daleką była od tego, ażeby pytać się ks. Ch. o to, co jest tajemnicą spowiedzi. Fakt, na jaki świadka tego powołano, nie ma nic wspólnego z świętością spowiedzi. Chodzi tylko o stwierdzenie, że przez pośrednictwo ks. Ch. sprawca kradzieży ks. Tch. 300 złr. odesłał i że Strzeleccy nic z tem wspólnego nie mieli. Zresztą świadek stwierdzać ma okoliczność w Kukizowie dobrze znaną, a dopuścić przecież nie można, ażeby na podsądnych ciążyć miało podejrzenie, może zbyt śmiało przez prokuratora postawione.

P. Girtler twierdzi, że wolałby cofnąć swoje twierdzenia, aniżeli dopuścić do tego, ażeby kapłan naruszył tajemnicę konfesjonału.

Obrońca, *dr. Dulęba.* Prokuratorowi pozostała droga, że powinien byłby powiedzieć...

R. Simonowicz (wpadając). Musiał byłby powiedzieć...

Dr. Dulęba. Tak, musiał byłby powiedzieć, że zrzeka się tej poszlaki. Zresztą ks. Ch. świadom jest swoich obowiązków i wie przecież, jak ma postąpić. Zdanie jego pod tym względem kompetentniejsze jest od zdania prokuratora.

Trybunał po dłuższej naradzie uchwalił przesłuchać ks. Ch., jako świadka.

Prokurator skutkiem tej uchwały, bodaj w procesie niniejszym po raz dziesiąty, zastrzega sobie zażalenie nieważności.

Ks. Chęciński (uroczystym tonem). Jako kapłan znam moje obowiązki i wiem najlepiej, co mi zeznawać wolno, zresztą w sprawie obecnej pytałem się mej władzy i otrzymałem szczegółowe wskazówki, co mogę powiedzieć. Ani Marja, ani Al. Strz. nigdy się przedemną nie spowiadali i pieniędzy mi żadnych nie dawali. Pieniądze w r. 1885-ym posłałem na pocztę (około 300 złr.), nie nadawałem ich jednak, ale posyłkę przed odesłaniem widziałem. Nadana została we Lwowie na moją prośbę przez pewnego księdza.

R. Simonowicz. Czem ksiądz spowodowany został do wygłoszenia kazania w Kukizowie?

Ks. Chęciński. Rodzina pp. Strzeleckich, którą znam dobrze, prosiła mnie o to, abym pojechał do Kukizowa, modlił się za podsądnych i prosił Boga, aby się nad nimi zlitował i odkrył sprawców. Było to d. 9-go września. Poleciłem wtedy, aby cała parafja modliła się, aby wszyscy i dzieci nawet błagali Boga, iżby wykrył prawdę i zbrodniarzy ukarał. Ponieważ był wtedy odpust w Kukizowie, powiedziałem więc: „oczyściwszy duszę, możecie prędzej u Boga wyprosić".

R. Simonowicz. A czy o nagrodzie mówił ksiądz?

Ks. Chęciński. Powiedziałem wtedy, że nadto rodzina każdemu, kto poda prawdziwe szczegóły, któreby mogły naprowadzić na ślad zbrodniarzy, udzieli nagrody.

Adjunkt dr. Stebelski. Czy rodzina pp. Strzeleckich oznaczyła numeryczną nagrodę?

Ks. Chęciński. Pp. Kielanowscy powiedzieli, że 500 złr. ofiarują na nagrodę, które mogą być u proboszczów złożone.

Dr. Roiński. Zrobiono rodzinie zarzut, iż mieszała się do śledztwa, iż prowadziła je na własną rękę i t. d. Otóż stwierdzić można, iż rodzina pp. Strzeleckich radziła się prezydenta sądu, p. Pogliesa, w tym względzie, a on powiedział, że nie ma przeciw temu nic do zarzucenia.

Prokurator. Ja żadnego zarzutu z tego powodu nie robiłem; jeżeli sformułowałem pod tym względem zarzut rodzinie—to chyba ten, że modlono się wówczas „za nieszczęśliwe ofiary", a to przecież nie licowało ze śledztwem w toku będącem i przesądzało sprawę.

Następnie przesłuchano jeszcze urzędnika kasy oszczędności, p. Gąsiorowskiego, i dyrektora tej kasy, p. Zimę, na świadectwo, że ksiedz Tch. nie wiedział nigdy, ile miał książeczek kasy oszczędności i że zdarzało się często już w dawnych latach, iż ks. T. pewne książeczki, jako zagubione lub skradzione, zastrzegał i amortyzował, a później pokazało się, iż odnajdywał je u siebie między papierami.

Na tem rozprawy zakończono. *Z. Fg.*

Spółka rybacka.

Z wielu przedsiębiorstw, jakie powstały w ostatnich latach, spółka rybacka, zawiązana w połowie r. 1883-go, lubo powoli, ale systematycznie rozwija się i z czasem niewątpliwie będzie stanowiła jednę z ważniejszych gałęzi gospodarstwa krajowego.

Inicjator tej spółki, a zarazem najruchliwszy uczestnik, p. Adam Przanowski, zamieszcza w *Gazecie rolniczej* sprawozdanie z obecnego stanu przedsiębiorstwa.

Trzy miejscowości wodne są dotąd przez spółkę eksploatowane, a mianowicie Kock i Życzyn i Potok. Przestrzeń w Kocku, łącznie z groblami i miejscami jeszcze niezalanemi wynosi 623, a w Życzynie 703 morgi. Na całej tej przestrzeni złowiono w roku zeszłym 129,163 funtów ryb, z których sprzedano

PLON KONKURSOWY.

(Dokończenie.)

Gersom, którego pracowitość i płodność zdaje się z wiekiem powiększać, uczestniczy w każdym niemal artystycznym konkursie. Na tegoroczny przysłał kompozycję historyczną p. t. „Dwór Kazimierza Sprawiedliwego".

Nie jest to płótno ani lepsze, ani gorsze od innych prac zasłużonego profesora.

Gdyby twórczość artystyczna dawała się naprawdę podciągać pod pewne stałe reguły, obraz Gersona byłby arcydziełem, żadnej bowiem z tych reguł nie sprzeciwia się, i wszystkie z sakramentalnem poszanowaniem wypełnia.

Ale sztuka prawdziwa bardzo często lekceważy reguły. Osiński pisze wiersze tak równe i poprawne, że zdają się być oddziałami pruskiej piechoty w marszu paradnym, a jest tylko zimnym rymopisem, z którym poezja nie liczy się wcale; Słowacki wyrzuca za okno przepisy własnego ojca (Euzebjusza, autora zapomnianej dziś „Nauki poezji"), kaleczy i poniewiera rym i rytm, o istnieniu „średniówki" i „cezury" zdaje się nie wiedzieć, a świeci gwiazdą pierwszorzędną na niebie naszej poezji.

Obrazów Gersona widziałem mnóstwo; w mnóstwie tem nie zdarzyło mi się spotkać ani jednego, któryby mnie wzruszył, rozmarzył, porwał. Najlepsze nawet ogląda się i chwali na zimno—co każe przypuszczać, że na zimno też obmyślane były i tworzone.

„Dwór Kazimierza Sprawiedliwego" nie wywołuje w całości zamierzonego przez artystę wrażenia. Małe stosunkowo płótno zatłoczone jest postaciami, których wzajemny stosunek i akcja nie odrazu się tłumaczą. Król, bohater kompozycji, umieszczony u dołu, bohaterem właściwym nie jest. Same popiersia lub głowy bez korpusów niefortunnie na krańcach płótna wyglądają. Plastyki postaciom głównym, a perspektywy dodatkowym brak zupełnie.

Ale są w tym obrazie bardzo ładne szczegóły. Sama królowa, gdyby ją z całości wykrajać, stanowiłaby obrazek prześliczny. Powinszować tej postaci artyście. Malowana świeżo, wypukle, posadzona swobodnie, z wyrazem zasłuchania i rozrzewnienia przedziwnie naturalnym, należy do najlepszych, jakie wyszły z pod pędzla Gersona.

Dziatek para, po bokach matki stojąca, już jest o wiele słabszą. Chłopczyk, względnie do swego wzrostu, zdaje się mieć zamałą, jakby od lalki pożyczoną główkę. Dziewczynka znowu starsza, zakrótka i z twarzą zbyt na swój wiek dojrzałą, czyni wrażenie, jakby się w ziemię zapadała.

O prawdę historyczną możnaby się także z artystą posprzeczać. Kazimierz Sprawiedliwy był dziwnym na swoje czasy typem epikurejczyka, w szlachetniejszem tego słowa znaczeniu, i ubiegał się w równym stopniu za uciechami ciała i ducha; na obrazie zaś ma pozór sentymentalnego niemca, dyrygującego chórem amatorskim.

Niektóre szczegóły, jak naprzykład suknia atłasowa królowej, malowane są wybornie; inne zdradzają rękę śpieszącą się albo zmęczoną. Komnata nie zagłębia się prawie wcale; kamienny filar na środku zdaje się—bawełnianym...

Natomiast pochwalić trzeba koloryt świeży, pogodny, wesoły; dobór barw jasnych a pogodnych, cieszących oko miłą harmonją.

*

Wybitne znamię szkoły monachijskiej i monachijskiego pochodzenia posiada obraz p. Stanisława Jasińskiego, przedstawiający „Węgra z towarami".

Nieśmiertelne okienko i doniczka z pelargonją, niebo białe, białem również światłem napełniające izdebkę; jedna figura uwypuklona łatwym sposobem za pomocą silnych „blików" od strony okna, druga zaś zanurzona w cieniu, jak piernik brunatna i jak piernik płaska—cały ten aparat prawowitego monachijczyka znajduje się tu w komplecie.

Nie znaczy to jednak, żeby obraz miał być zły. Przeciwnie, jest w nim kilka rzeczy bardzo dobrych. Dziewucha, oglądająca wstążki, brzydka ale typowa, śmieje się doskonale a bez przesady, o którą było tu łatwo. Towarzyszka jej równie prawdziwy ma wyraz twarzy, naturalny i życia pełen. Zanadto tylko dziewuchom tym błyszczą się „gęby"—jak lakierowane.

Kupujące są typowe; kupiec za to bez charakteru, pierwszy lepszy, z tłumu wzięty, a może nawet—z fantazji. Nie ma on ani przebiegłości, ani filuterności, właściwej takim kupcom wędrownym. Twarz jego nic zgoła nie wyraża, ruch ociężały jest również obojętnym i bylejakim. Malowana też ta postać znacznie gorzej, niż tamte.

W wykończeniu drobnych nawet szczegółów znać artystę sumiennego i ucznia sumiennej pod tym względem szkoły.

*

Nazwisko p. Kacpra Żelechowskiego po raz pierwszy spotykam pod większą kompozycją. Na zeszłorocznej wystawie szkiców zauważyłem podpisane tem nazwiskiem studjum cyganki. Studjum odznaczało się brudnym, ale śmiałym kolorytem; widniała w niem jednak niezaprzeczona zdolność malarska.

Przewidywania mnie nie zawiodły: artysta stwierdził tę zdolność utworem niedość jeszcze zrównoważonym, ale posiadającym dużo stron dobrych.

Tytuł obrazu p. Żelechowskiego: „Wywłaszczenie w Galicji". Wywłaszczającym jest chytry izraelita, wywłaszczonym nieopatrzny włościanin z rodziną. Obraz przedstawia chwilę, w której nowy właściciel przy pomocy „urzędu" objął już w posiadanie chałupę i opiera się o stół ruchem objawiającym pewność siebie; Maciejowa zaś czy Jakóbowa, żona wywłaszczonego, chyli mu się do kolan, „dopraszając się łaski"...

102,652 funty. Złoty Potok nie dał jeszcze pieniężnych rezultatów.

Na urządzenie pomienionych gospodarstw rybnych wydano poważny kapitał, wynoszący 56,625 rs. Dochód *netto*, po potrąceniu strat, poniesionych w Złotym Potoku, uczynił dla spółki 3,137 rs., a w preliminowanym budżecie na rok bieżący należy się spodziewać czystego dochodu 6,295 rs. Z powyższej sumy zarząd proponuje wypłacić do rąk wspólników na 111 udziałów po 40 rs., czyli 4,400 rs., a resztującą sumę pozostawić do zamknięcia roku (w dniu 1-ym lipca) i bilansu na wydatki albo nieprzewidziane, albo budżetem nie objęte, jak naprzykład czynsz dodatkowy właścicielowi Życzyna, należny za rok bieżący.

W dalszym ciągu sprawozdania znajdujemy szczegóły co do gospodarstwa rybnego w Złotym Potoku, na które spółka wydała już 17,200 rs., czyli że mórg stawu kosztował 600 rs. W tak kosztownych stawach trzebaby hodować perły, nie ryby, choćby temi rybami były pstrągi. Okazało się więc z praktyki, że Złoty Potok nie jest dla spółki korzystny, chociaż wobec wyłożonego kapitału zaniechać dalszej pracy nie można.

Sprawozdawca wykazawszy znakomite korzyści z gospodarstw rybnych w Kocku i Zyrzynie powiada, iż spółka gra na trzech klawiszach, z których jeden nie odpowiada, muzyka przecież wychodzi znośna, gdy się ma około 12%, a należy się spodziewać i 20%.

Przyczyny tego pomyślnego rezultatu należy szukać przedewszystkiem w żywotności interesu. Podczas, gdy przemysł, jak cukrownie i gorzelnie, muszą sztucznie i ze stratą pozbywać się nadprodukcyj i rachować na premje wywozowe, gdy surowe produkta, jak: zboże i mięso, także tylko wywozem zagranicę opłacają się; ryby jedne jeszcze do nas całemi masami z zagranicy przychodzą, najmniejszej więc obawy o nadprodukcję w tej gałęzi być nie może.

Pożądanem więc byłoby rozszerzenie zakresu spółki rybackiej i przemianowanie jej na towarzystwo akcyjne z większym, niż obecny, kapitałem byłoby pożądanem, zwłaszcza, iż przy stawach można znaleźć ogromne przestrzenie bagien, dających się zamienić na łąki. Ziemia nasza dużo jeszcze kapitałów przyjąć może i sowicie je opłaci, ale pod warunkiem, aby kapitał był łożony oszczędnie i wytwarzał produkt poszukiwany. *K. W.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż projekt nowej rachunkowości na kolejach, oraz szematy nowych książek, sprawozdań etc., zostały już opracowane w ostatecznej redakcji. Nowe przepisy będą niebawem zastosowane w praktyce.

Temat smutny, wzruszający i mimo prostoty swej silnie dramatyczny.

Już za wybór tematu pochwalić trzeba artystę. W chwili, gdy pewna grupa estetycznych doktrynerów głosi zasadę bezmyślności w malarstwie, pragnąc uczynić ze sztuki i jej ideałów umiejętność mniej lub więcej biegłego „pędzlowania” (jak wyraził się dosadnie *Poseł prawdy*), podnosić trzeba wszelką rozumną przeciw obłędowi temu opozycję.

P. Żel. widzi w życiu nietylko „barwne plany”; jest nietylko malarzem, lecz człowiekiem i obywatelem. Kształcąc wzrok i rękę, nie pozwala zanikać sercu i mózgowi.

„Wywłaszczenie”, dobrze obmyślane w szczegółach, w całości jednak, zamiast skupiać i wzmacniać wrażenie, rozprasza je i osłabia. Znać w pracy tej nie wyrobioną jeszcze dostatecznie, acz śmiałą i bliską wyrobienia rękę. Najlepszemi postaciami są: żyd o nabrzękłej, żółciowej twarzy i oczach pełnych nienawiści, austrjacki przedstawiciel władzy z właściwą „cesarsko-królewskim” urzędnikom junakierją rozpierający się przy stole i wreszcie stary, poważny gospodarz—może sołtys—stojący przy drzwiach otwartych.

Niezbyt natomiast udatnym jest sam wywłaszczony, który na środku izby, z założonemi rękami i zuchowatą, mimo nieszczęścia, miną przypomina aktora z t. zw. „sztuki ludowej”, zabierającego się do odśpiewania „kupletu”.

Główną wadą malarską obrazu p. Żel. jest koloryt niepewny, mętny, brudny. Nic się tam nie uwypukla, nic z ogólnej szarzyzny na wierzch nie dobywa, wszystko płaskie i nikłe. Szczęście jeszcze, że dwa płaty błękitu w dwóch okienkach izby rozjaśniają i rozweselają trochę ową przykrą dla oka szarzyznę.

Niemniej „Wywłaszczenie w Galicji” uważać trzeba za *próbę* bardzo szczęśliwą i wiele zapowiadającą.

Wiktor Gomulicki.

= *Graždanin* donosi, iż ministerjum komunikacyj przystąpiło już do opracowania nowych przepisów, obowiązujących oficjalistów na kolejach prywatnych i rządowych. Główne zmiany mają nastąpić w przepisach, tyczących się służby ruchu i nadzoru nad linją. Na wszystkie posady etatowe w tych oddziałach przeznaczane będą tylko osoby z określonym stopniem wykształcenia. Co się tyczy posad technicznych, to osoby, zajmujące je, muszą być skończonymi technikami i odbywać przedtem kilkoletnią praktykę w charakterze praktykanta.

= Jedno z pism wszczęło kwestję, podjętą następnie przez p. oberpolicmajstra, że istniejące przy kościele Wszystkich Świętych schody frontowe nie mają poręczy, co może wywołać niebezpieczeństwo w razie wypadku, jak również, że schody te są nużące dla starców i słabych. W odpowiedzi na te zarzuty, zarząd miejski oświadczył, iż przy budowie kościoła Wszystkich Świętych wszystko to brane było pod uwagę, że schody główne, idące przed całym frontonem kościoła, jako zupełnie odkryte, dają właśnie największą rękojmię bezpieczeństwa, że oprócz tych schodów, używanych zresztą tylko w dnie uroczyste, są jeszcze po obu bokach kościoła schody pokryte z poręczami kamiennemi, a zatem wygodne dla osób starych i chorych, że zatem nie ma żadnej potrzeby psucia konstrukcji frontonu kościoła i artykuł pisma, które tę kwestję podniosło, należy uważać za bezzasadny.

= W tych dniach wystąpił do władzy miejskiej pewien technolog z Petersburga z prośbą o udzielenie mu koncesji na urządzenie w Warszawie centralnej stacji oświetlenia elektrycznego na następujących warunkach: 1) W ciągu lat 40-tu eksploatacji przedsiębiorstwa 10% od dochodu pobierać ma miasto, a po upływie tego czasu całe urządzenie przejdzie na rzecz miasta. Długów żadnych towarzystwo, czy przedsiębiorca na to urządzenie nie ma prawa zaciągać. Ceny światła mają być ustanawiane za porozumieniem się z magistratem. 2) Koncesjonarjusz w ciągu 40-tu lat ma wyłączne prawo urządzania światła elektrycznego w promieniu 500 saż. bieżących od stacji centralnej. 3) Koncesjonarjusz ma prawo w obrębie tego promienia, tam, gdzie będzie mu potrzeba, układać przewodniki i wprowadzać je do gmachów i domów, łączyć je lub rozdzielać. 4) Koncesjonarjusz ma prawo przybrania do udziału w interesie osób trzecich: sprzedaży zawartego z miastem kontraktu innym osobom i tworzenia towarzystwa akcyjnego, bez osobnej na to wszystko decyzji magistratu. 5) Koncesja ustaje, jeżeli w sześć miesięcy po udzieleniu nie będzie urządzona stacja centralna. Odpowiedź magistratu jeszcze nie nastąpiła.

= P. o. oberpolicmajstra poleca służbie policyjnej nie dozwalać, aby do wozów z dyszlami był zaprzęgany jeden koń; przy zauważeniu takich wozów należy powożących pociągać do odpowiedzialności, a służba policyjna przy rogatkach obowiązaną jest wozów i bryczek dyszlowych z jednym koniem do miasta nie wpuszczać.

= Z polecenia p. o. oberpolicmajstra utworzoną została komisja, której zadaniem będzie opracowanie instrukcyj dla biur cyrkułowych, celem uproszczenia całej manipulacji kancelaryjnej. W skład komisji wchodzą: r. st. Benzeman, jako przewodniczący, i członkowie komisarze cyrkułów: kapitan Sokołow, sztabs-kapitan Wietoszkin, oraz adjunkci pp. Jacuński i Pianowski.

= Z powodu zarządzenia przez p. o. oberpolicmajstra energicznych środków ściągania przez policję opłat za kartę pobytu na rzecz kasy miejskiej, dochód z tego źródła znacznie się powiększył, a nawet podwoił, czego dowodem jest, że gdy w listopadzie wydano 10,589 kart, w grudniu wykupiono ich 20,053.

= Przepełnienie szpitali miejskich trwa ciągle i tylko w trzech są wolne łóżka, a mianowicie: u św. Łazarza 93, starozakonnych 18 i zapasowym 3.

= Dzisiejsze posiedzenie wybranego na ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa ogrodniczego komitetu opieki nad plantacjami ma na celu ułożenie programu przyszłych działań.

= Z rozporządzenia władzy edukacyjnej zamknięto następujące zakłady naukowe: 1-klasową szkołę męską, utrzymywaną w Warszawie przez p. Geratowską; 4-klasową szkołę realną, utrzymywaną w Lipnie przez p. Glińskiego, i 1-klasową szkołę żeńską, utrzymywaną w Kutnie przez p. Lewy.

= Zarządy tutejszych kolei otrzymały w dniu wczorajszym zawiadomienie, że z powodu nadzwyczajnych zamieci śnieżnych koleje: charkowsko-mikołajewska, azowska, łozowo-sewastopolska i doniecka, do czasu usunięcia zasp, nie odpowiadaja za termin ową dostawę transportów, oraz prawidłowy ruch pociągów osobowych.

= Dnia 13-go z. m. na uniwersytecie w Lipsku złożył egzamin dra filozofji *maxima cum laude* hr. Adam Żółtowski, syn hr. Stefana i Gabrjeli z Niemojowskich Żółtowskich z Głuchowa. Rozprawa o stosunkach ekonomicznych w Niemczech doznała między profesorami wysokiego uznania.

= Bawi w mieście naszem członek zarządu Banku włościańskiego, p. Dubrawin, nie zaś Dubrowicz, jak mylnie początkowo doniesiono.

= **Z literatury**

* Wyszedł z druku zeszyt drugi „Nauki ekonomji handlu i przemysłu” Roschera w przekładzie dra Jana Banzemera.

Czytamy tu rozdziały o ustawodawstwie handlowem, nowych stowarzyszeniach, handlu międzynarodowym, monetarności, pieniądzach papierowych i wekslach.

Zeszyt kończy lista tymczasowa prenumeratorów tego działu, obejmująca z górą 200 kilkadziesiąt nazwisk.

* Ukazał się w handlu księgarskim zbiór prac młodego i mniej jeszcze znanego nowelisty p. Józefa Waśniewskiego p. t. „Zygzaki”.

* Wyszedł z druku zeszyt 6-ty wydawnictwa „Jak się uczyć i uczyć innych”.

* Jeden z ruchliwych dziennikarzy na prowincji, p. Feliks Kwaśniewski, puścił w świat „Gwiazdy w Radomiu”, jednodniówkę humorystyczną.

* W opracowaniu p. Teodora Rafałowicza otrzymaliśmy świeżo sprawozdanie z portu odeskiego w r. z., wydane w języku francuskim i zaopatrzone w liczne tablice graficzne.

* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż powiastka Gypa „*Petit Bleu*” znalazła już tłumacza.

= **Z teatru i muzyki.**

* P. Myszuga powrócił już do zdrowia.

Artysta da się jutro usłyszeć w teatrze Wielkim, w „Fauście” Gounoda.

Małgorzatą będzie panna Russel.

* Jutro w teatrze Rozmaitości „Chamillac”, w teatrze zaś Małym „U ciotuni” i „Grube ryby”.

* Na pojutrze przygotowują w teatrze Rozmaitości wznowienie komedji Lubowskiego „Nietoperze”, z Żółkowskim w roli Nestorowicza.

Jedną z ról odtwarza Tatarkiewicz.

* Pani Bocskay rozpocznie w przyszłą środę gościnę swoją w teatrze Małym.

Na pierwszy występ artystka wybrała rolę Dziewanny w „Dzwonach kornewilskich”.

* Dla „Leny” wyznaczono w przyszłotygodniowym repertuarze środę, a dla „Urjela Acosty” piątek.

* Przyszłotygodniowy repertuar teatru Rozmaitości zapowie kilka sztuk, które od dłuższego czasu nie ukazywały się na afiszu.

Między innemi, dane być mają we wtorek „Fałszywe blaski” Mellerowej, w piątek „Rodzina Fourchambault„ Augiera i w niedzielę od lat wielu niegrana „Gałązka jaśminu” Asnyka.

* W program 4-go i ostatniego w bieżącym sezonie koncertu symfonicznego wejdzie wielka symfonja „Leśna” Raffa, „Karnawał paryski” Swendsena; solistką wieczoru będzie sławna amerykańska koncertowa śpiewaczka Nikita (Nicholson), która odśpiewa arję Cherubina „*Voi che sapete*” z „Wesela Figara”, oraz „Sen Elzy” z Lohengrina.

* Ostatni numer *Echa muzycznego* zawiera portret i sylwetkę Ignacego Maciejowskiego (Sewera), pióra Antoniego Mieszkowskiego.

Władysław Bogusławski prowadzi dalej swoje zajmujące studjum o Sienkiewiczu, jako dramaturgu,

* Dzienniki francuskie rozpisują się obszernie o wyjątkowem powodzeniu w Ameryce południowej naszego fortepianisty, p. Gustawa Lewity, b. profesora Konserwatorjum warszawskiego.

Pan L., dawszy za oceanem przeszło 120 koncertów, powrócił już do Paryża, gdzie wystąpi w wieczorze, urządzonym przez głośną firmę Pleyela i Wolfa.

Po półrocznej przerwie, artysta nasz uda się znowu do rzeczypospolitej argentyńskiej i do Chili.

= **Ze sztuki.**

* W pracowni panny Emilji Dukszyńskiej oglądaliśmy świeżo wykończony obraz św. Józefa, przeznaczony do kościoła w Ciechocinku, oraz liczny zbiór studjów wykonanych przez artystkę podczas dłuższego pobytu w Monachium.

* Józef Ryszkiewicz pracuje nad większych rozmiarów obrazem p. t. „W nocy”.

* Owidzki wykończa „Krajobraz przy księżycu” przeznaczony na wystawę sztuk pięknych.

* Wystawa konkursowa Towarzystwa sztuk pięknych trwać będzie do dnia 16-go lutego.

* Prof. W. Gerson niebawem odda do salonu Kry-

wulta większych rozmiarów obraz p. t. „Śmierć Przemysława”.

= Organistka.

Była uczennica paryskiego konserwatorjum muzycznego, obecnie organistka w Kopenhadze, panna Klara London, zapowiada występ koncertowy w naszem mieście.

Według opinji osób, które miały sposobność słyszeć organistkę podczas jej popisów w Paryżu, należy ona do najwybitniejszych wirtuozek na tym poważnym instrumencie.

= Wystawa.

W dniu wczorajszym w salonach ratusza otwarta została XVI-ta ruchoma wystawa obrazów malarzy russkich.

Na całość zbioru składa się około 100 płócien treści historycznej, pejzażowej, rodzajowej, oraz portretowej.

Pomiędzy innemi, widzieliśmy portrety Riepina, pejzaże E. Wołkowa, sceny rodzajowe Makowskiego, studja Charłamowa, oryginalny w pomyśle obraz „Z okna wagonu więziennego” Jaroszczenki, widoki z okolic Monaco Bogolubowa i wiele innych.

= Wykłady.

P. Józef Broniec ubiega się w Petersburgu o pozwolenie otwarcia wykładów dla kobiet w Warszawie.

Kierunek tych kursów ma być realny, z uwzględnieniem potrzeb codziennych.

= Wybór prezesa.

W dniu wczorajszym nowowybrani reprezentanci resursy obywatelskiej w liczbie 18-tu osób zebrali się, celem dopełnienia wyboru prezesa i wiceprezesa.

Godność pierwszego od wielu lat zajmował ś. p. inżenier Józef Sporny, którego podczas choroby zastępował wiceprezes, p. Jan Maurycy Kamiński.

Reprezentanci jednomyślnością głosów powołali teraz p. Kamińskiego na prezesa, a wiceprezesem został wybrany p. Edward Lechowicz, sekretarz rady miejskiej dobroczynności publicznej.

Z powodu wakansu jednego reprezentanta, wobec zrzeczenia się mandatu przez p. Cichockiego, został zaproszony do reprezentacji p. Henryk Malhome.

= Za oceanem.

Z listu, pisanego do rodziny, zamieszkałej w Warszawie, dowiadujemy się, że panna Józefa Chojnacka, która przed ośmiu laty ukończyła wydział lekarski w Zurichu, a następnie doktoryzowała się w Filadelfji, otrzymała wybitne stanowisko inspektora szpitali miejskich w Nowym Orleanie.

Rodaczka nasza opuściła Warszawę w r. 1875-ym po ukończeniu gimnazjum żeńskiego i liczy obecnie niespełna 30 lat wieku.

Przy pannie Ch. mieszka matka, która wraz z córką odbywała wszystkie podróże.

= Menuet.

W jednem z kół prywatnych zapowiodziano bal stylowy.

Między innemi tańczony będzie menuet.

Cztery pary od kilku tygodni pod okiem kompetentnego mistrza wprawia się w antyczne ukłony.

To także praca!

= U głuchoniemych.

W gospodzie na Piwnej karnawałują po swojemu, *utile cum dulci*.

Odbywają się tam w niedziele i święta zabawy tańcujące, w których przeważnie biorą udział głuchoniemi; baliki zaczynają się wcześnie, kończą około 11-ej.

Mimo to panuje wesołość i szczera ochota.

Od czasu do czasu gospoda urządza większe bale składkowe w celach dobroczynnych—na powiększenie kapitału żelaznego Towarzystwa głuchoniemych, które wspiera biedniejszych i nieszczęśliwych braci.

Jeden z takich balów odbędzie się dnia 9-go lutego. Bilety dla członków po 50 kop., dla niečzłonków po 1 rs.

= Prezent ślubny.

Jedna z naszych wirtuozek wstępuje w tych dniach w związki małżeńskie.

Brat pana młodego, zamieszkały w Ameryce, przysłał jej z Chicago fortepian o podwójnej klawiaturze.

Ma to być upominek ślubny.

= Lwiątka.

W tych dniach przywieziono tu z Hamburga dwa lwiątka.

Wielka wyżlica, karmicielka ich, towarzyszyła im w klatce.

Lwiątka przeznaczone są do ogrodu zoologicznego w Moskwie.

= Z aury.

Od trzech dni termometr waha się pomiędzy 2—3 stopniami powyżej zera.

Towarzyszący tej wysokiej, ze względu na porę, temperaturze „kapuśniaczek”, rzetelnie pozmywał z ulic ostatki śniegu.

I tylko błoto, przypominające poetyczne moczary Pińszczyzny, świadczy o minionych czasach ponowy...

= Jedno imię.

W dniu wczorajszym przy spisywaniu aktu ślubu młodej pary w parafji św. Krzyża uderzył wszystkich jeden charakterystyczny szczegół.

Oboje nowożeńcy i obie pary ich rodziców mają jednakowe imię: Antoni i Antonina.

Sześć więc osób, pozostających z sobą w tak bliskim stosunku pokrewieństwa, nosi jedno imię.

= Zagadkowe.

Onegdaj w nocy na polach, należących do Piaseczna, znaleziono leżącego bez przytomności pocztaltera z Piaseczna, Jana Dręgowskiego.

D., jak się okazało, udał się na polowanie, w chwili jednak, gdy znaleziono go w polu, niemiał przy sobie broni.

O wypadku tym zawiadomiono wójta gminy, który z wolnopraktykującym lekarzem Nowickim udał się na miejsce.

Według opinji lekarza, D. żył jeszcze, przewieziono go zatem do domu, gdzie dr. N. dokonał oględzin.

Na ciele D. nie znaleziono najmniejszego śladu gwałtu.

= Kradzieże.

W wagonie tramwajowym pani Julji Kownackiej siedzący obok pasażer skradł w zuchwale zręczny sposób złoty zegarek wartości 90 rs.—Z wozu włościanina, Tomasza Krawczyka, jadącego dziś rano na targ do Warszawy, skradziono klatkę, w której się znajdowało 12 sztuk indyczek. — Ze stajni Izaaka Gortuba za rogatkami jerozolimskiemi wyprowadzono dwa konie i skradziono uprząż. — Nocy wczorajszej w Mokotowie niewykryci dotychczas złodzieje zakradli się do sklepu Judki Gordbauma, i wyłamawszy w oknie kraty żelazne i okiennice, wynieśli kilkadziesiąt sztuk towarów łokciowych.

= Oszustwo.

Wczorajszego wieczoru jakiś młodzieniec, wykwintnie ubrany wezwał dorożkarza nr. 793, aby z nim jechał do Piaseczna.

Dorożkarz wobec ciężkiej drogi wymawiał się, lecz mając sobie obiecane 7 rs. przystał.

Po przybyciu do Piaseczna przed samą północą, pasażer wysiadł przed domem w rynku, oznajmiwszy dorożkarzowi, że za pół godziny będzie z powrotem.

Tymczasem minęło dwie godziny, a młodzieniec się nie zjawiał.

Zaniepokojony dorożkarz rozpoczął poszukiwania, z których wynikło, że padł ofiarą oszustwa.

Nieznajomy przeszedł przez ogród z drugiej strony posesji i zniknął bez wieści.

= Pokąsani.

Do pracowni bakterjologicznej dra Bujwida przywieziono pięć osób, pokąsanych przez psa wściekłego.

Są to robotnicy fabryki świec stearynowych Gustawa Hocha w Grochowie.

= Z ulicy.

Na Nowym Zjeździe podniesiono w stanie bezprzytomnym jakiegoś mężczyznę przyzwoicie ubranego, w wieku około lat 60.

Nieznajomy, po odwiezieniu do szpitala Dzieciątka Jezus, życie zakończył.

Dowodów legitymacyjnych przy denacie nie było.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym pod nrem 15-ym na Łuckiej K. Kuczak strzelał do siebie w zamiarze samobójczym.

Kula jednak utknęła w łokciu lewej ręki.

Przyczyny rozpaczliwego zamiaru K. nie chce wyjawić.

= Pożary.

Dziś około godziny 8-ej rano straż z Nowego-Świata zaalarmowaną została wiadomością o pożarze, wynikłym pod nrem 10-ym na Chmielnej, w mieszkaniu hr. Józefa Krasińskiego, prezesa Towarzystwa wioślarskiego.

W kuchni na 2-em piętrze zapaliła się od pieca podłoga oraz przyległa belka.

Topornicy wyrąbali część podłogi, belkę i przebili sufit do 1-go piętra.

Dzięki temu, ogień niebawem ugaszono.

Na Lesznie pod nrem 8-ym, w mieszkaniu Szmeltejna, z powodu spadnięcia lampy wiszącej zapaliły się papiery oraz część mebli.

Z tego samego powodu w sklepie kapeluszy pod nrem 12-m na Podwalu wynikł pożar.

Na Śliskiej pod nrem 50-ym od rozlanej nieostrożnie benzyny zapaliły się różne sprzęty.

W powyższych trzech wypadkach domownicy, bez wzywania straży, ogień stłumili.

+ Benedykcja.

W Duniatach, djecezji żmujdzkiej, poświęcono nowy kościół.

Świątynia postawiona została staraniem proboszcza miejscowego, ks. Rumanowicza.

+ Nowa instytucja.

W Wilnie powstała myśl założenia kolonji dla nieletnich przestępców.

Za wzór ma być przyjęta forma studzieniecka.

+ Dobra cena.

W tych dniach sprzedanym został majątek B. pod Rokicinami położony, po niezwykle dobrej cenie.

Za włókę płacono po 4,000 rs.

Majątek obejmował włók 20, był w nim jednak pałac, otoczony wspaniałym parkiem.

+ Pokłady węgla.

Na gruntach małżonków Puc pod Sławkowem w pow. olkuskim, w głębokości 92 stóp natrafiono na pokłady węgla kamiennego.

Podanie o zabezpieczenie praw kopalnych już wniesiono.

+ Z Łomży.

Korespondent nasz donosi pod d. 25-ym stycznia.

„Wczoraj goszczące tu towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. Sarnowskiego wystawiło „Lenę” na benefis pana Łaskiego bardzo sympatycznego i utalentowanego artysty, który odtworzył rolę Janka.

Inni artyści również wywiązali się najstaranniej ze swojego zadania, to też przepełniająca literalnie salę publiczność nie szczędziła artystom zasłużonych oklasków.

W ogóle dyrektor goszczącej u nas trupy, p. Kazimierz Sarnowski, robi wszystko, aby sobie zaskarbić względy publiczności.

Szkoda tylko, że powszechna bieda nie pozwala nam częściej zaglądać do teatru i zasilać kasę.

W d. 2-im lutego r. b. ma się odbyć doroczny bal straży ogniowej ochotniczej.

Podczas balu, wyłącznie dla gości, daną będzie w przyległej sali teatralnej operetka „Bursze”.

+ Rabunek.

Przed kilku tygodniami został ograbiony kościół parafjalny we wsi Kozłów Biskupi.

Rabusie dostali się do wnętrza po przystawieniu drabiny i wybiciu szyb w oknie.

Z chóru zeszli na dół i porozbijali wszystkie puszki, z których zabrali pieniądze, z ofiar pochodzące.

+ Pożar w Łukowie.

Przed kilku dniami w Łukowie wybuchł pożar, który pomimo szybkiej pomocy zniszczył trzy piętrowe domy murowane, zabezpieczone w obowiązującej asekuracji na 8,000 rs.

W płomieniach zginęło za kilka tysięcy nieubezpieczonych ruchomości.

Utrzymują, że pożar wynikł z podpalenia.

+ Zmarzła.

Na bezdrożu pod Krasnostawem, znaleziono zwłoki mieszczanki, Zuzanny Bartosiadowej.

Nieszczęśliwa zmarzła w czasie zamieci śnieżnej.

+ Pożar fabryki.

Niedawno spłonął w Chełmie budynek drewniany, zajęty przez fabrykę machin i narzędzi rolniczych Moritza i Kretschmara z Lublina.

Straty obliczają na 4,000 rs.

+ Samobójstwo.

W hotelu warszawskim w Radomiu, jak donosi *Gaz. radom.* powiesił się w tych dniach urzędnik policji miejscowej, H.

Przyczyna samobójstwa dotąd niewiadoma.

NEKROLOGJA.

† W niedzielę, to jest dnia 3-go lutego, o godzinie **9-ej** zrana w kościele powązkowskim odbędzie się nabożeństwo za dusze ś. p. Elżbiety z Kruszewskich **Szulc** i ś. p. Aleksandra **Kruszewskiego**, po nabożeństwie poświęcenie grobu na Powązkach, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —407—

† Dnia 4-go lutego r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Marji z Lubowidzkich **Siennickiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** rano, na które siostra zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —410—

† W poniedziałek, to jest dnia 4-go lutego, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Zygmunta **Myszkowskiego**, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, na które w głębokim smutku pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —408—

† Za duszę ś. p. Florentyny z Domaszewskich **Włoszkowej**, b. przełożonej, odbędzie się dnia 3-go lutego, o godzinie **10-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci, nabożeństwo żałobne w kościele Nar. Najśw. M. Panny na Lesznie. Byłe uczennice zapraszają na nie krewnych i znajomych. —392—

† **Podziękowanie.** Doznawszy pewną ulgę w nieograniczonym żalu z powodu licznego grona obecnych kolegów ojca zmarłej, przyjaciół, życzliwych i krewnych, którzy w dniu 30-ym stycznia raczyli towarzyszyć smutnemu obrzędowi odprowadzenia na miejsce wiecznego spoczynku zwłok najdroższej, najukochańszej córki naszej ś. p. Arkadji **Schindler**, składają tym wszystkim, oraz jej czcigodnemu profesorowi p. Kleczyńskiemu i koleżankom, za tak szczerze wymowną pamięć publiczne najgorętsze „Bóg wielki zapłać”.

—406— **Ojciec, matka i rodzina.**

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

W ostatnim nrze *Now. wr.* znajdujemy artykuł p. t. „Najnowsze środki państwowe w kraju zachodnim”. W artykule tym czytamy:

„O ile się zdaje, sprawy kraju zachodniego wchodzą znów na porządek dzienny, co, oczywiście, stanowi fakt pocieszający. Nie mówiąc już o tak często wspominanej

w ostatnich czasach walce interesów religijnych, t. j. o układach z kurją rzymską w sprawie mianowania nowych biskupów katolickich i o zamierzonym uroczystym obchodzie przyłączenia unji, winniśmy przypomnieć o środkach z innych sfer, zajmujących obecnie społeczeństwo polskie oraz russkie.

„Przechodząc do skromniejszych sfer społecznych, widzimy tutaj również w ostatnich czasach objawy tej samej polityki, widzimy usiłowania, aby ugruntować ten element russki, który należy uważać za najpewniejszy, t. j. rolnictwo, choćby i niewłościańskie. W gubernjach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej i mińskiej pozwolono wydawać starowiercom, zajmującym się rolnictwem, oraz mieszczanom wyznania prawosławnego, pożyczki z banku włościańskiego. Trudno określić ściśle, jakiej cyfry ludności dotyczy to rozporządzenie, którego ważności nie ma chyba potrzeby dowodzić, lecz w każdym razie cyfra ta jest znaczna. Według *Wil. wiest.*, cyfra mieszczan prawosławnych w sprawozdaniach statystycznych podawana była łącznie z liczbą mieszczan katolików, lecz starowiercy w trzech tylko gubernjach stanowią około 60,000 dusz, t. j. więcej, niż 6,000 rodzin. Gazety polskie oznaczają cyfrę starowierców na 80,000, a nawet więcej. Bez względu na dawny swój pobyt „na Litwie" od zeszłego stulecia, a nawet wcześniej, zachowali oni swoją wiarę, język i narodowość. Starowiercy owi, według słów tak prasy wileńskiej, jak i krakowskiej, są rodzajem istotnych wysp russkich wśród miejscowej (litewsko-żmujdzkiej) ludności, reprezentantami i krzewicielami narodowości russkiej, chociaż sami znajdowali się nieraz w bardzo smutnem położeniu materjalnem. Zamieszczane o nich nieprzychylne wiadomości w prasie russkiej, a mianowicie o ich moralności (kradzieże koni i t. d.), nawet w razie prawdziwości swej, nie mogą mówić przeciw słuszności nowego prawa, ponieważ bezrolność, brak zarobków, odmowy ze strony ziemian polskich co do wydzierżawiania im gruntów—wszystko to stawiało ich nieraz w położeniu bez wyjścia. Teraz tego już nie będzie, ponieważ właściwie pod względem ekonomicznym, nie mówiąc już o politycznym, znaczenie wzmiankowanego środka jest niewątpliwem.

Z ostatniej poczty.

Budapeszt 30-go stycznia. — Poseł Pazmandy wystosował do jen. Boulangera telegram gratulacyjny, w którym wyraża nadzieję, że jenerał wybawi Europę z jarzma niemieckiego i przyśpieszy zwycięstwo uniwersalnej demokracji. Grupa antisemicka sejmu węgierskiego przesłała Boulanger'owi zbiorowe powinszowanie.

Londyn 30-go stycznia. — Lutowy zeszyt *Contemporary Review* zamieszcza artykuł pod tytułem „Dynastja Bismarka", który przewyższa swym tonem nienawistnym wszystko, co dotychczas o ks. Bismarku i o hr. Herbercie pisano. Są tu zupełnie nowe szczegóły z ostatnich dni cesarza Fryderyka.

Bukareszt 30-go stycznia. — Katardżiu odmówił przyjęcia godności prezesa izby, ponieważ w ważnych kwestjach państwowych pragnie zachować sobie swobodę zdania wobec rządu.

Nowy Jork 30-go stycznia.—Dzisiaj ogłoszoną została tutaj korespondencja dyplomatyczna pomiędzy ks. Bismarkiem a sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych Unji, Bayardem, w sprawie wysp Samoa. Ks. Bismark zarzuca konsulowi amerykańskiemu na rzeczonych wyspach podżeganie krajowców do zaburzeń. Bayard formułuje podobny zarzut przeciw niemieckim urzędnikom na wyspach Samoa. *The Sun* podaje rozmowę z Bayardem. Tenże miał się wyrazić: „W całej sprawie chodzi o to, czyli rząd Stanów Zjednoczonych zechce w razie potrzeby bronić niepodległości Samoy z orężem w ręku przeciw napadowi niemieckiemu? Rozstrzygnie o tem kongres."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj przybył wielki książę heski z następcą tronu i z córką księżniczką Alicją. Na dworcu obecnymi byli przy powitaniu Najjaśniejszy Pan z Cesarzewiczem Następcą Tronu i W. Książętami.

Berlin 1-go lutego. — (*Tel. pryw. K. W.*) — Utrzymują, że do parlamentu wniesione zostanie niebawem żądanie kredytu dodatkowego na marynarkę. Chodzi o stworzenie etatowej podstawy dla zamierzonej reformy administracji marynarki.

Paryż 1-go lutego. — (*Tel. pryw. K. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych Floquet, odpowiadając na interpelację Jouvencela, oświadczył, iż gotów jest podjąć walkę energiczną a legalną, przeciw boulanżyzmowi nową bronią, jeżeli tego będzie potrzeba. Żąda on uchwalenia wyraźnego wotum ufności dla rządu. Po długich i burzliwych rozprawach izba 300 głosami przeciw 250 uchwaliła wniosek, wyrażający zaufanie w energję rządu. W końcu posiedzenia Floquet wniósł projekt do ustawy, przywracającej dawny system wyborów okręgowych (według *arrondissements*).

Zgon arcyksięcia Rudolfa.

Wiedeń 1-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z pomiędzy mnóstwa pogłosek, które w pierwszej chwili krążyć poczęły o przyczynach nagłej śmierci arcyksięcia Rudolfa, nabrała ostatecznie powszechnej wiary ta, że umarł na paraliż serca wywołany reumatyzmem stawów. Zmarły od dłuższego czasu objawiał pewne zniechęcenie do życia i z nieukrywaną tendencją żył niezdrowo. To go wreszcie nabawiło choroby wyżej określonej. Pogłoski o zemście strzelca, o pojedynku z ks. Auerspergiem, o wymówkach cesarza z powodu Stefanji, która czuła się nieco zaniedbaną, upadły, jako nieuzasadnione.

Wiedeń 1-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z najpewniejszego źródła donoszą szczegóły następujące: Dla tych, co bliżej śledzili bieg życia arcyksięcia Rudolfa, nie było tajemnicą, że stan jego zdrowia od dłuższego czasu nie jest pomyślnym. Wiadomo, że przed trzema laty dostał już tak silnego ataku reumatyzmu w stawach, iż doktorowie wyrażali się wówczas o przyszłości jego z najżywszą obawą. Wówczas też arcyksiążę chodził przez trzy miesiące o lasce. Wyleczył go pobyt w Lacromie. W roku ubiegłym z pamiętnej swej podróży bośnijskiej powrócił znowu poważnie chory. Wierząc wszelako w jędrną i zdrową naturę swojego organizmu unikał lekarzy. Dopiero od kilku tygodni osoby z otoczenia arcyksiążęcego zauważyły nagły zwrot w jego usposobieniu, przeskok ze zwykłej wesołości do czarnej melancholji. Zaczął coraz częściej mówić o śmierci. Gdy mówiono o przyszłych jego rządach, o ważnej roli, jaką odegra w dziejach Austrji i Europy, mawiał zwykle w ostatnich czasach: „Zobaczycie, że ja tego nie dożyję."

Wiedeń 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Zwłoki arcyksięcia złożono na osobnym katafalku w wielkiej sali jadalnej. Wczoraj od godziny drugiej do piątej trwała sekcja. Po spisaniu protokółów nabalsamowano zwłoki sublimatem rtęci i chloru. Zostaną one wystawione w kaplicy zamkowej na dwa dni. Pogrzeb odbędzie się we wtorek. Ciało złożone zostanie do krypty kościoła oo. kapucynów.

Wiedeń 1-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na pogrzeb arcyksięcia Rudolfa przybywa w imieniu cesarza Wilhelma książę Henryk z wielką świtą.

Wiedeń 1-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Testament arcyksięcia Rudolfa nosi datę z przed dwóch lat.

Budapeszt 1-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — W *Pester Lloydzie* wyrażono zdziwienie z powodu, że jednego z najzażylszych przyjaciół zmarłego, hr. Wilczka, nie dopuszczono w Meyerlingu do zwłok arcyksięcia.

Berlin 1-go lutego. — (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzienniki dzisiejsze zajęte są przeważnie szczegółowemi sprawozdaniami o katastrofie wiedeńskiej. W całych Niemczech odbywają się manifestacje żałobne.

Berlin 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzienniki tutejsze z zadowoleniem stwierdzają przyjacielskie stosunki arcyksięcia Karola Ludwika z dworem niemieckim.

Berlin 1-go lutego, g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*) —
Ruble w gotówce 216 50 (wczoraj 215.75)
Ruble na dostawę 217 00 (wczoraj 216.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu W.*—Z przytoczonych przez pana wyjątków w satyrze, którą nam redakcja *Prawdy* dla wyjaśnienia przesłała, rzeczywiście wynika podobieństwo między „Psem gadającym" Bałuckiego a humoreską Rossegera. Fakt ten wszelako, zdaniem naszem, nie może być uważanym za stanowczy dowód plagjatu. Opieramy to zdanie nietyle na okoliczności, że w obu podobnych utworach występują inne osoby, lecz więcej na fakcie, że sama anegdota—jak nas zapewniono—starszą jest nietylko od książki Rossegera, lecz nawet od obydwóch kwestjonowanych autorów. Estreicher np. zna ją już w r. 1826-ym. Wniosek stąd wypływa, że prawdopodobnie obydwaj autorowie zużytkowali starą anegdotkę, każdy na swój sposób. Przemawia za tem zresztą znany i uznany talent Bałuckiego, który do tego rodzaju „zapożyczeń" uciekać się chyba nie potrzebuje.

— *Panu Wacławowi Kożuchowskiemu w Łuskach.* — List doręczyliśmy drowi Ulanowskiemu, który sam odpisze.

— *Panu A. W.*—Adresu nie mamy.

— *Poddanemu austrjackiemu.* — Najlepiej poinformuje konsulat.

GIEŁDA.

Warszawa, 1-go lutego.

Berlin obiecywał nam dziś płacić za ruble 216, odpowiadające kursowi 46.30 bez kosztów, zaznaczając mocne usposobienie giełdy berlińskiej. Nasza giełda nie zdołała się dziś ożywić. Wobec braku pokupu i lepszych szacowań początkowy kurs wpłaty w Berlinie 46.40 (równia 215.50 bez kosztów) uległ obniżce i zeszedł do $46.32\frac{1}{2}$ (t. j. 215.90 marek za 100 rubli). Dziś mieliśmy różnice $7\frac{1}{2}$ kop., a przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu $12\frac{1}{2}$ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym do woli nabywającego do końca b. m. po 46.40, $46.37\frac{1}{2}$, 46.30, $46.27\frac{1}{2}$ i 46.25.

W walutach obcych ruch niewielki.

Długi **Berlin** kupowano po 46.50.

Berlinem krótkim obracano po 46.40, 46.35 i $46.32\frac{1}{2}$. przy chęci osiągnięcia 46.50.

Londyn krótki notowano w zaofiarowanin nominalnem po 9.42.

Paryż krótki można było kupić po 37.65, bez nabywców.

Wiedeń krótki ofiarowano po 78.40, brano po 78.15.

W papierach obroty średnie, przy cokolwiek słabszej dążności z powodu małego pokupu.

Żądano za listy likwidacyjne po 85.60 i 85.30, według wielkości odcinków; otrzymano zaś 85.15 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 500.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 98.25 I i II em. i po 98 III em., bez pokupu.

Nabyto kilka pożyczek premjowych I em. po 264.50, oraz kilka premjówek II em. po 249.

Nowa pożyczka 4% notowana wyżej w Petersburgu i u nas; kupiono parę tysięcy po 82.50, przy chęci otrzymania 82.75.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.55 I ser. i po 94.25 II, III, IV i V ser. Umieszczono kilkanaście tysięcy I ser. po 95.30, 95.25 i 95.15 oraz kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 94.15, 94.10, 94.05 i 94.

Listy zastawne m. Warszawy starano się umieścić po 96.50, 94.50, 93.25, 93.15 i 92.65, według serji. Ulokowano kilka tysięcy II ser. po 94.25, kilkanaście tysięcy III po 93, oraz drobnostkę V serji w końcu posiedzenia po 91.30.

Listy zastawne m. Łodzi chciano zbyć po 94.50, 92.50, 92 i 91.50, stosownie do serji, a sprzedano kilka tysięcy III ser. po 91.30.

Zabrano kilka tysięcy 6% listów zastawnych m. Kalisza po 101.50, przy żądaniu po 102.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy oddanoby po 90, przy chęci płacenia po 89.50.

Żądano za akcje banku handlowego w Warszawie 310, warsz. banku dyskontowego 290. Poszukiwano akcyj warsz. Tow. ubezp. od ognia po 220, warsz. Tow. fabryk cukru po 775, przy żądaniu po 850; ofiarowano akcje starachowickie po 70, Tow. warsz. fabr. machin i narz. roln. i odlewów po 25. Żądano za hutnicze 275, a za Zawiercia 300.

Półimperjały nowe nabywano po 7.59, 7.60 i 7.61, przy zaofiarowaniu po 7.63.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 1-go lutego. — Dostawy bardzo ograniczone, nawet uwzględniając dzień piątkowy. Wskutek tego, jak również wskutek bardzo niesprzyjającej pogody, usposobienia targu trudno jest określić. Pszenicę wyborową w drobnych partyjkach kupowano po 6.20, białą po 6.—, pstrą po 5.85. Żyto również w niewielkich ilościach wyborowe po 3.80 do 3.90, średnie 3.75. Dowozy owsa wynosiły 500 korcy, gatunki średnie. Płacono 2.15, 2.20, 2.25 do 235, stosownie do jakości ziarna. Siano wilgotne kupowano po 30, 40 do 45 kop. Słomę po $22\frac{1}{2}$, 25 do 28 kop. za pud.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 1-go lutego 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Tem. R.
D. 31-go g. 9 w.	737.9	85	ZPd	1.4	1.1
D. 1-go g. 7 r.	721.4	84	ZPn	4.5	3.6
„ g. 1 pp.	727.8	82	Pn	2.0	1.6

W ciągu d. 31-go b. m.: Temperatura najniższa C. 2.0=R. 1.6; „ najwyższa C. 0.4=R. 0.3; Wysokość wody spadłej 9.2 mm.

DOLINA SZWAJCARSKA.

W sobotę, 2 i w niedzielę, 3 lutego 1889 r. **2 KONCERTA Stałej Orkiestry Warszawskiej** pod dyrekcją **Adolfa Sonnenfelda.**

W sobotę:

1. Marsz jeźdźców, Jana Strausa. 2. Uwertura „Dama pikowa", Suppego. 3. La Neige, walc O. Metra. 4. Bawimy się w żołnierzy, sztuka charakterystyczna, Eilenberga. 5. Uwertura z op. „Oberon", Webera. 6. Pizzicato, z baletu „Silvia", Delibesa. 7. Pieśń gondolowa, z op. „Noc wenecka" J. Straussa. 8. Mazur pośmiertny, Moniuszki (instr. A. Sonnenfeld). 9. Uwertura „Ruy Blas", Mendelsohna. 10. „Zakochani", walc Waldteufla. 11. Serenada, Moszkowskiego. 12. Kadryl z op. „7 szwabów", Millöckera.

W niedzielę:

1. Albrecht-marsz, A. Sonnenfelda. 2. Uwertura z opery „Dragoni Villarsa", Maillarta. 3. „Na falach Dunaju", walc Ivanovici. 4. „Gnomen-Reigen", Aschera. 5. Uwertura z op. „Stradella", Flotowa. 6. „Po warszawsku", polka A. Sonnenfelda. 7. „Piękny Rothraut", sztuka charakterystyczna, Eilenberga. 8. „Musikalischer-Bilderbogen", potpouri Conradiego. 9. Westchnienie, walc Ivanovici. 10. Mandolinata, Langeya. 11. Resignation, Dobrzyńskiego. 12. „Witaj królu", polonez Kurpińskiego.

Początek o godz. 5-ej po poł. — Dyrektor Stałej Orkiestry Warszawskiej **Adolf Sonnenfeld**, przyjmuje zamówienia przez ciąg karnawału na bale i wieczory prywatne, na orkiestry w zwiększonym lub zmniejszonym komplecie, oraz fortepian i skrzypce. Wiadomość w drukarni Tarnowskiego, Nowosenatorska 6, od 12—2 po południu w dni powszednie w niedziele i święta w czasie koncertu w Dolinie.

Wejście 30 kop. 416

— ***Herbatę*** wyborową stale i bezpośrednio z Chin sprowadzaną, poleca nowo otworzony w Warszawie, Jerozolimska 84 (róg Marszałkowskiej), sklep kupca ***J. Z. Ratyńskiego*** z Kjachty. W Wilnie u T. Odyńca, ul. Wielka dom Pietraszkiewicza. 231

W ogrzewanym Cyrku P. Busch

przy ulicy Ordynackiej

Wielkie galowe przedstawienie. — ***Nowość! 1-szy występ Miss Zephory. Nowość!*** w swoich zadziwiających ćwiczeniach na ***mechaniczno-elektrycznym Rotation trapezie.*** Przedostatni raz „Sen", wielka pantomina. M-r Rosco z swoimi cudo-świnkami. M-r Alfredo z globusem. Marie Dore żokej. M-lle Henrietta, ćwiczenia na drucie. Gerome-Gerard latające kapelusze. Zniknięcie damy w arenie. Frant jeźdź. przez panią Busch. Wprowadzenie słonia Jumbo. Hurdel Reuen. Potpouri hippiczne koni przez M. Dore. Jenny wyższa szkoła jazdy.

Uwaga. W niedzielę 2 przedstawienia. Początek 1-go o godz. 4 po południu, na które każda osoba może wprowadzić dziecko bezpłatnie. Początek 2 przedstawienia o godz. 8-ej wieczorem. 131

KOMITET
Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

zawiadamia niniejszem, że w d. 9 lutego r. b., o godzinie 9-ej wieczorem, urządzony zostanie dla pp. członków Towarzystwa oraz wprowadzonych przez nich dam i gości ***Bal Maskowy,*** na który bilety wydawane będą w kancelarji Towarzystwa w dniach 5, 6, 7 i 8 lutego od godz. 8—10 wieczorem. ***W dniu balu bilety sprzedawane nie będą.*** Liczba dam ograniczona. Bliższe szczegóły ogłoszone są w lokalu Towarzystwa. 130

— Dr ***Turkiewicz*** — specjalnie ***Massaż***, Krucza 13 od 4—6 godz. 3907

Starożytności

najlepszego gatunku jako fajanse i porcelany, minjatury, bronzy, wachlarze, koronki, złote tabakierki, biżuterje, broń, meble lepsze, gobeliny, wyroby z kości słoniowej itp. kupuje Wallmann, Hotel Brühlowski nr 9. Oferty z prowincji się przyjmuje. 411

KOMITET
Towarzystwa Resursy Kupieckiej

ma honor podać do wiadomości pp. członków, iż w dniu 9 lutego, to jest w sobotę, danym będzie w salonach Resursy ***Wieczór tańcujący*** dla członków tejże Resursy i ich rodzin.

Bilety wydawane będą w dniach 6, 7 i 8-ym lutego w kancelarji Resursy, od godziny 6—8 wieczorem.

P. s. Uprasza się pp. członków o zapisywanie się jednocześnie z biletami na wieczór, także na bilety kolacyjne, gdyż takowe w dniu wieczoru wydawane nie będą. 409

— ***Marja Fitkal***, właścicielka fabryki kwiatów, ***Freta 32*** dom własny, wyjechała za granicę celem zaopatrzenia swojej fabryki w najświeższe modele i materjały na sezon wiosenny. 112

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 1-go lutego 1889 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46.50	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.42	—.—
Paryż 100 franków „ „	37.65	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	78.40	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	95.55	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.50	—.—
„ „ „ II	94.50	—.—
„ „ „ III	93.25	—.—
„ „ „ IV	93.15	—.—
„ „ „ V	92.65	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	85.60	—.—
„ „ małe	85.30	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.—	—.—
II „ „ „ 100	98.25	—.—
III „ „ „ 100	98.—	—.—
4% nowa pożyczka	82.75	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	90.—	89.50
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 51^5
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 158^3
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 118^7
Od Listów likwidacyjnych kop. 63^3
Od Obligów m. Warszawy 142^5

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 1-go lutego 1889 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstrai dobra	—	—	585	—
„ „ biała . . .	—	—	600	—
„ „ wyborowa	—	—	620	—
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	380	390
„ średnie	—	—	375	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	215	235
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	30	45	—	—
Słomy pud	22	28	—	—

CENA OKOWITY.
z dnia 2-go stycznia 1889 r.

Hurt. skład. wiadr. 78% — — — } 2%
Pojed. szynk. „ „ — — — }
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. — kop. —.

AUFGEBOT.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass
1) der Buchbinder **Samuel Jaspis**, wohnhaft zu **Berlin**, Lietzmanstrasse 7, Sohn des Handelsmanns Hirsch **Jaspis**, wohnhaft zu **Eydkuhnen** Kreis **Stallnpoenen** und dessen zu **Königsberg J. Pr.** verstorbenen Ehefrau **Feiga** geborenen **Tuwin**
2) und die **Johanna Blumenthal** wohnhaft zu **Berlin** Worstmannstrase 23, Tochter der Handarbeiterin unverehelichten **Ziere Blumenthal**, wohnhaft zu **Berlin**, die Ehe mit einander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebotes hat in der Gemeinde Berlin und durch Inserat in dem „Kurjer Warszawski" zu geschehen.

Etweige Einsprachen sind innerhalb 14 Tagen bei dem unterzeichnetem Standesbeamten anzubringen.

Berlin, am 29-ten Januar 1889.
Königl. Preussisches Standesamt № 7-a.
Der Standesbeamte
214R **Karstädt.**

ZARZĄD
Okręgowy Inżynierski
w WARSZAWIE

196r

podaje niniejszem do wiadomości, iż z powodu nie dojścia do skutku licytacji z dnia 5 (17) grudnia roku zeszłego na sprzedaż drzewa wyrąbanego na poligonie artyleryjskim w Rembertowie odbędzie się w dniu 23 Stycznia (4 Lutego) roku bież. o godz. 12-ej w południe w tymże zarządzie ponowna licytacja pod temi samemi warunkami, jakie wymienione były w ogłoszeniu poprzedniem, zamieszczonem w numerze 344 „Kurjra Warszawskiego"

OGŁOSZENIE.

Dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1889 r., w poniedziałek, o godzinie 10-ej zrana, na Pradze przy Warszawie, przy ulicy Brukowej № 34, odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytację różnych ruchomości, przez Komisarza Sądowego Jana Orłowskiego, należących do Szlamy Chona. 168

NA KASZEL i KATAR:

Dragés contre la toux, szczególniej pomocne na suchy i uporczywy **kaszel. Płyn do wąchania**, usuwający katar w parę godzin oraz **Ziółka uniwersalne** bardzo skuteczne przeciw cierpieniom hemoroidalnym. **Maść na odmrożenie** znana ze ze swej dobroci. **Ozonol** odświeżający powietrze, poleca

Apteka Dworu J. C. K. M.
F. DZIECHCIŃSKIEGO,
Krakowskie-Przedm. № 59,
wprost Resursy Obywatelskiej. R147

Dla PP. budowniczych, majstrów murarskich, ciesielskich i kapitalistów.

Ważne, na czasie

na rozpoczynający się sezon **budowlany.**

Z powodu podnoszenia się cen lokali w dzielnicy Łazienkowskiej, a zwłaszcza lokali średniej wielkości z nowoczesnemi wygodami i braku ich na potrzeby ludności wciąż przenoszącej się ku stronie południowej miasta, przedstawia się dogodność korzystania **bezpłatnie** przez czas budowy

z PLACU

położonego przy ulicy Pięknej № 7, Alei Ujazdowskiej i Doliny Szwajcarskiej, łokci □ 3,841, frontu 50, głębokości 77, formy prostokątu, z hypotecznem prawem korzystania ze szczytowej ściany sąsiedniego domu o 3-ch piętrach, blizko linji tramwajów, przy zbiegu trzech ulic, w miejscowości najpiękniejszej i najzdrowszej, dogodnego na budowę domu o 11 oknach z dwoma frontami: na ulicę i na ogród Doliny Szwajcarskiej. Spłata należności może być w ciągu dłuższego czasu i w sposób najdogodniejszy z małym procentem.— Wiadomość Miodowa 15, mieszk. 2, od 12-ej do 2 i pół. 133

Krajowa Spółkowa Serownia.

Kruszyna Borowno przez Kłomnice, dr. żel. Warsz.-Wied. poleca:
Sery zbytkowe miękie,
Ser „Romadour" łagodny, znany z dobroci,
Ser „Schwarcenberg" ostry pikant,
Ser „Külbach" pośredni, bardzo smaczny,
Ser „Neuf-Chatel" delikates,
nieustępujące w niczem oryginalnym zagranicznym, a przewyższające eleganckiem opakowaniem. 46R

EKSTRAKT SŁODOWY
wyrobu J. Trąbczyńskiego,
w Winiarach pod Kaliszem,

jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej** Warszawskiej, **Krajowej** Krakowskiej i Lwowskiej **zaszczycony medalami** oraz na wystawie **Hygienicznej w Warszawie Listem pochwalnym.**—Cena słoika kop. 50.

Składy główne ekstraktu: w Warszawie u pp. Spiessa i Syna i L. Bursztyńskiego Krakowskie-Przedm. № 17; Lipińskiego i Lisickiej w Łodzi; u S. Wierzbickiego w Kielcach; u Zygm. Szpądrowskiego w Brześciu-Litewskim; Świerczewskiego w Pińczowie; sprzedawany jest nadto we wszystkich składach aptecznych i aptekach. 33R

DEWAJTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Marji Rodziewiczówny,

uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego", wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50,** z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75.** Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego". Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala, Nowy-Świat № 41. 45r

Ostrzeżenie.

Niniejszem zawiadamiam, aby nikt nie nabywał weksli wystawionych przezemnie wspólnie z Eljaszem Irensztajnem i Janklem Bernholc, lub z wystawą tychże osób, a przezemnie żyrowanych, gdyż takowe nie mają żadnego prawnego znaczenia i przedsiębiorę bezzwłocznie kroki przeciwko tym, którzy przywłaszczywszy sobie powyższe weksle, nieprawnie puszczają w obieg takowe.

217R **Josek Laueman.**

AUFGEBOT.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass
1) der Sattler **Otto Wilhelm Knoll**, wohnhaft zu **Strassburg** Westpreussen, Sohn des zu **Lessen** lebenden Sattlermeisters **Wilhelm Knoll**, und dessen zu Lessen lebenden Ehefrau **Friderike** geborene **Bonnek.**
2) und die unverehelichte **Martha Katharina Krüger**, wohnhaft zu **Strassburg** Westpreussen, Tochter des in Russland lebenden Mühlenpächters **Friedrich Krüger** und dessen in Russland lebenden Ehefrau **Auguste**, geborene **Trohsin**,
die Ehe mit einander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in dem **„Kurjer Warszawski"** und in den Städten **Strassburg** Westpreussen, **Lessen** und **Allenstein** zu geschehen.

Strassburg Westpreussen, am 29 Januar 1889.
215R (B.S.) der Standesbeamte.

OSTRZEŻENIE.

Plenipotencje wydane przezemnie P. Henrykowi Körner niniejszem cofam. Ostrzegam przeto osoby interesowane, iż wszelkie rachunki płacone p. Körnerowi, przezemnie przyjętemi nie będą.

155 W. Kotecki.

Urząd Starszych
Zgromadzenia piwowarów

R. 182

ogłasza niniejszem, że **Sesja półroczna Zgromadzenia odbędzie się w Sali Magistratu m. Warszawy w dniu 9-ym Lutego** n. st., o godzinie 6-ej po południu

Nauka i wychowanie.

Adres kaucjonowanego biura guwernantek, nauczycieli i bon J. Łuczyńskiego. Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy obywatelskiej. 243

Adres nauczyciela niemieckiego języka Władysława Paulusa. Zielna 4, m. 2. 2234

Dam mieszkanie za udzielanie konwersacji języka niemieckiego chłopczykowi małemu. Twarda 59, m. 22. 2305

Francuzka świeżo przybyła, z muzyką i francuzki na demi-place są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 301

Lekcyj muzyki na fortepianie udzielam w domu i na mieście, oraz przyjmuję zamówienia do gry 4-ręcznej. Ulica Bednarska 24, mieszkania 21. 2301

Młoda niemka z patentem i francuzkim życzy lekcyj konwersacji, może być za obiad lub pokój. Bracka 6, m. 14, od 4—6. 2291

Osoba posiadająca gruntownie język francuzki i muzykę potrzebna. Ul. Erywańska 18, mieszkania 3. 2278

Paryżanka potrzebna na 2 godziny dziennie, oraz osoba z wyższą muzyką na 1-ą godzinę. Plac Zamkowy 99, m. 1. 2332

Potrzebny guwerner na wieś, dla przygotowania chłopca 9-letniego do gimnazjum, wymagana gruntowna znajomość języka niemieckiego. Jedynie mogący przeestawić świadectwa z zawodu pedagogicznego, zechcą się zgłosić na Nowy-Świat 16, mieszkania 5, od godziny 4—5. 2115

Student uniwersytetu, posiadający francuzki i muzykę, poszukuje kondycyj lub korepetycyj. Adres: Szpitalna 12, mieszkania 16, od 8—5 wieczorem. 295

Student russki poszukuje lekcyj. Nowy-Świat 22, m. 11. 298

Za konwersację francuzką, ofiaruję russką, polską lub niemiecką. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod godłem: „Konwersacja" 2284

Posady i prace.

Buchalter chrześcianin, znający polski, russki i niemiecki, posiada chlubne świadectwa kantorów, prosi o posadę buchaltera, kasjera, magazyniera, inkasenta lub rządcy domu. Odpowiedzi w Kurjerze Warsz. pod F. N. 2316

Bona szwajcarka świeżo przybyła, poszukuje miejsca. Zgoda 6, m. 8. 2317

Chłopiec z prowincji, z dobremi rekomendacjami, posiadający język russki i polski, pragnie umieścić się jako uczeń handlu jakiegokolwiek, mający już 4-letnią praktykę. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. W. P. M. 2286

Do gorsetów uzdolnione szwaczki znajdą ciągłe zajęcie „A la parisienne". Ulica Niecała 6. 2359

Gospodyni inteligentna z kaucją do zarządu interesu handlowego, znajdzie zajęcie. Wiadomość Chłodna № 7, w restauracji. 2315

Niemka znająca się doskonale na kuchni, poszukuje miejsca gospodyni w większym domu. Na żądanie może złożyć kilkaset rubli kaucji. Wiadomość Nowolipie 25, m. 24. 3030

Niemka mówiąca dobrze po niemiecku, ze skromnemi wymaganiami, może zaraz dostać lekkie zajęcie przy zakładzie pończoszniczym. Krucza 21, m. 4. 2132

Osoba mogąca złożyć kaucji rs. 600, znajdzie miejsce kasjerki w kantorze. Tamże pianino zagraniczne prawie nowe, tanio, od 4—6. Świętokrzyzka 9, m. 8. 2172

Osoba młoda, praktycznie obeznana z gospodarstwem miejskiem i wiejskiem, zna się na kuchni, praniu ładnem i posiada język niemiecki, ma bardzo chlubne świadectwa, pragnie przyjąć miejsce zaraz. Ulica Hoża № 66, mieszkania 5. 2194

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje roboty. Piękna 33, m. 52. 2293

Osoba znająca język francuzki, muzykę, gospodarstwo wiejskie, pragnie dostać odpowiednie zajęcie w mieście lub na wsi. Stare-Miasto № 21—5. 2304

Ogrodnik młody, żonaty, dobrze wykwalifikowany, z chlubnemi świadectwami i rekomendacją, poszukuje posady zaraz lub później, przedsiębiorczy, obeznany w pszczolarstwie. Upraszam adresy złożyć ulica Szpitalna № 8 szwajcarowi. 2237

Osoba inteligentna, miłej powierzchowności, poszukuje miejsca do gospodarstwa pojedynczej osoby. Poste-restante T. O. Warszawa. 2289

Osoba wykształcona, w średnim wieku, posiadająca dobrze muzykę i język francuzki, poszukuje miejsca do zarządu domem i opieki nad dziećmi u wdowca. Zna także język russki i niemiecki, Może wyjechać na prowincję. Krakowskie-Przedmieście 7, czytelnia dla kobiet. Codziennie od 11 do 1 i od 5—7 wieczorem. 2217

Ogrodnik w średnim wieku, żonaty, bezdzietny, z dobremi świadectwami, z długoletnią praktyką, poszukuje posady. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. S. T. 1874

Potrzebny gorzelany na aparat Pistorjusza do majątku Cydzyn pod Łomżą, zaraz. Osobiste przedstawienia pożądane. 1863

Potrzebne są zdolne panienki do szycia trykotów i staników. Wiadomość Leszno № 7, mieszkania 3. 2213

Przyjmuje uczennice do prasowania bielizny, bezpłatnie. Nowiniarska 12. 2246

Panny dobrze szyjące kapelusze słomkowe na maszynie potrzebne są zaraz do fabryki. Tłomackie 9. 2270

Panna do bielizny damskiej, szyjąca na maszynie Weler Wilsona potrzebna zaraz. — Obożna 9, m. 2. 2080

Potrzebna młoda inteligentna dziewczynka niemka lub bona do pięcioletniego chłopca. Oferty Kurjer „Krochmalna". 2193

Potrzebna jest uczennica do fabryki kapeluszy filcowych. Wiadomość w sklepie galanteryjnym w hotelu Niemieckim. 2309

Potrzebni są zaraz drukarze litograficzni do zakładu C. Witanowskiego, ulica Bednarska № 22. 279

Potrzebna zaraz do wszystkiego pracowita i dobra kucharka, lubiąca czystość i spokój. Dobre świadectwa konieczne. Marszałkowska № 108, m. 15. 2321

Potrzebny zgrabny lokajczyk lat 15, uczciwy, porządny i moralny. Marszałkowska № 108, m. 15. 2320

Potrzebną jest podręczna do kwiatów. Krakowskio-Przedmieście № 63, m. 3. 2299

Panny do krawieczyzny zdatne i podręczne potrzebne są. Hoża № 20, m. 14. 2365

Potrzebny jest uczeń w wieku lat 14—16 do cukierni. Nowolipki 5. 2355

Rządca domu potrzebny. Zgłosić się z dowodami, kaucją 2,000 rs. Chmielna 47, do gospodarza. 1719

Rządca majątku Kutno, nagrodzonego złotym medalem, w sile wieku, który zarządzał oddzielnym kluczem lat 22, poszukuje odpowiedniej posady od 1 lipca 1889 r., oprócz chlubnych świadectw może powołać się na opinję osób wysoko postawionych. Adres: Modest Sarnowski, Kutno. 2367

Sklepowa z kaucją rs. 100, potrzebna do filji piekarni lwowskiej. Wiadomość w zakładzie Twarda № 35. 2350

Wdowa po urzędniku, z dobrem świadectwem, poszukuje miejsca do zarządu domem w Warszawie lub na wsi. Kurjer Warsz. pod „Praca". 2174

Kupno i sprzedaż.

Bardzo tanio do sprzedania tualeta machoniowa. Warecka № 9, m. 39. 276

Błyszczące motylki do balowych sukien.— Ulica Chmielna 48, m. 12, 2-e piętro. 226

Band-sega jakakolwiek, ktoby miał do zbycia, zostawi adres w Kurjerze Warsz. pod „Band-Säga". 2262

Biurko, garnitur, szafy, łóżka, otomana, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 1979

Balowa biała pluszowa okrywka do sprzedania zupełnie nowa. Wilcza 16, m. 3. 2322

Biurko dębowe szafkowe, filary, 9 szuflad rs. 45. Grzybowska 24, stolarz. 2361

Cytra do grania jest do sprzedania. Ulica Muranowska № 49, m. 12. 2333

Dwa stolarskie warsztaty z narzędziami są do sprzedania. Wiadomość ulica Śliska 12, w sklepie wędlin. 2310

Do sprzedania garnitur mebli orzechowych rs. 70, maszyna do szycia rs. 20. Wiadomość sklep kolonjalny W. Kierszowskiego. Marszałkowska 67. 293

Do sprzedania para prawie nowych angielskich chomont i różne używane meblo. Wiadomość Długa 34, u stróża. 2319

Do sprzedania introligatorskie i litograficzne prasy bałansowe w zakładzie maszyn, za przystępną cenę. Mylna № 9. 2214

Do sprzedania suknia różowa atłasowa z koronkami, zupełnie świeża, bardze tanio. Leszno 5, m. 11. 2153

Do sprzedania 1,400 marek różnych państw i epok. Świętokrzyzka № 17, m. 13, od godziny 4—6. 2181

Fortepian do sprzedania za 290 rs. Marszałkowska 136, m. 11, do 10 rano i 2—4. 2007

Garnitur piękny machoniowy, para łóżek orzechowych amatorskich, takaż szafa. Nowogrodzka № 31, m. 17. 1638

Gruszki wyborowe nadeszły ze wsi. Sienna № 17, m. 9. 2238

Halki wełniane, fartuszki pensjonarskie i dziecinne po zwiniętej pracowni za bezcen. Złota 26, mieszkania 12. 1667

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 123

Kareta do sprzedania mało używana za przystępną cenę. Marszałkowska 55. 2312

Komoda 5-szufladowa orzechowa, szafa rozbierana orzechowa, duża bibljoteczka dębowa, stolik do robót damskich, powyższe przedmioty świeżego fasonu, urzędowej roboty. — Oboźna 9, mieszkania 2. 2020

Łóżka i inne meble do sypialni, jadalni urządzenie dębowe, także garnitur salonowy czerny, orzechowy, biuro, bibljoteka, otomana, szafka lustrzana, szeslong, lustra, do sprzedania tanio. Marszałkowska 119 na dole, druga brama, mieszkania 15. 1100

Meble gustowne całkowitego urządzenia salonu, jadalni, sypialni oraz lustra fantazyjne meble, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 2280

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 2368

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszk. 9, partor, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 7

Meble: garnitur czarmy, tremo, angielski kryty, jadalnia dębowa, sypialnia orzechowa, bardzo tanio do sprzedania. Chmielna 35, mieszkania 18. 1902

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, w podwórzu, w oficynie wprost bramy, 1 piętr. 2259

Meble różne tanio do sprzedania. Ciepła 16, mieszkania 8. 2251

Maszyna do szycia prawdziwa Singera, do sprzedania tanio. Daniłowiczowska № 4, mieszkania 3. 2290

Meble do sprzedania z powodu wyjazdu. Jerozolimskie koszary, w oficerskim domu. — Ulica Hoża. 2354

Maszyna Singera do sprzedania. Sewerynów № 14, m. 44, stróż wskaże, gdzie Papeterie. 2336

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 9. 2139

Na raty lustra sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadeł Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Uwaga. W wystawie napis „Na raty." 2145

Otomany po 26 rs. nowe, otwierane, urzędowej roboty, szeslongi po 17, meksykanka bardzo tanio, na żądanie może być z fotelikami, materace sprężynowe od rs. 10, włosiane od 15 rs., waldharowe od 6. Żurawia № 4, tapicer. 2141

Pianino czarne, bardzo mało używane, do sprzedania. Świętokrzyzka 8, m. 3. 2297

Pianino z powodu wyjazdu do sprzedania w lombardzie. Długa 25. 2326

Pianino nowe, fortepian, sprzedaje ratami 10-rublowemi, wydzierżawiam. Jerozolimska 25. Strzelecki. 2335

Potrzebna tokarnia pociągowa używana, w dobrym stanie, od 8 do 12 stóp długości. — Wiadomość Bracka 3, w składzie mąki. 2160

Pianino nowe, ozdobne do sprzedania. Wiadomość do południa. Chmielna № 56, stróż wskaże. 1522

Potrzebne są zaraz szafy sklepowe oszklone. Oferty proszą składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. O. 275

Para łóżek orzechowych w stylu Henryka, do sprzedania, u stolarza. Ulica Krochmalna № 8. 2129

Pianino nowe za przystępną cenę do sprzedania. Wielka 45. Fiedler. 2199

Sprzedaję: Fortepian, lustra, meble, lampę. Nowy-Świat 4, stróż wskaże. 2353

Sofka, stół dębowy duży, stół machoniowy, bibljoteczka jesionowa, fotel, biurko, stolik do kart. Hoża 21, m. 4. 1859

Tanio futro męzkie niedźwiedzie, do sprzedania. Niecała № 12, w sklepie Karasiewicza. 2167

Tanio! garnitur orzechowy, sofa, otomana, używane. Ulica Śliska № 10, stróż domu wskaże. 2118

Ważne dla pp. cukierników! Rozmaite platery i maszyna parowa do kawy, do sprzedania. Wiadomość Marszałkowska № 149, mieszkania 1. 1907

Zegarki srebrne i srebro stołowe do sprzedania. Śliska № 32, m. 20. 2113

Za rs. 23 jest do sprzedania maszyna do szycia nożna Weler-Wilsona, prawie nowa — Freta 39, m. 16. 2292

40 i 35 kop. funt masła śmietankowego co czwartek. Żurawia 33, stróż wskaże. 2364

Interesa handl. i majątk.

Apteka pod Warszawą w Piaseczuie wraz z dużym domem murowanym, ogrodem owocowym, maszyną do wód, obrotem około 3,500 rs., jest zaraz do sprzedania, lecz tylko za gotówkę i w całości. Obrąpalski. 300

Bufet w pierwszorzędnym zakładzie w środku miasta do wydzierżawienia. Oferty w kantorze tegoż pisma pod „A. A. A". 2345

Bogatych ludzi i filantropów, podupadły i ogółowi zasłużony rolnik prosi o pożyczkę tysiąca z górą rubli na czystą hypotekę ziemską w Warszawie znajdującą się majątku wzorowo zagospodarowanego przy stacji Mrozy.— Relacja przedmiotu złożona w kantorze Kurjera Warsz. pod literami J. F. K. 259

Do sprzedania dystrybucja na pryncypalnej ulicy, targ dzienny 20 rubli, komorne tanie. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 281

Do sprzedania sklep spożywczy za bezcen, z powodu pilnego wyjazdu. Solec № 107, blizko Tamki. 2330

Do sprzedania folwark włók 13 z lasem, blizko Warszawy. Chmielna 47, m. 14. 2352

Dom dwupiętrowy w środku miasta, tanio do sprzedania. Wiadomość hotel Niemiecki № 62. 2349

Dwa magle wiedeńskie do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Włodzimierska № 15, wiadomość w miejscu. 2339

Dystrybucja do sprzedania. Hotel Angielski, ulica Wierzbowa. 2363

Dla działu familijnego do sprzedania, wydzierżawienia majątek włók 30 gleby żytniej w powiecie Rypińskim, zagospodarowany, dużo łąk, wielki torfniak. Towarzystwo nowe nie brane. Kapitał potrzebny 8,000 rs. Informacje u adwokata Sokołowskiego w Rypinie. 2325

Domy z placami do sprzedania przy ulicach Widok, Marszałkowskiej, w szacunku 26 do 43 tysięcy rubli. Wiadomość u właściciela Marszałkowska 51, rano do godziny 10, po południu od 4—6. 2248

Do sprzedania lub zamiany na dom majątek włók 27, bez serwitutów, w tym las, łąki, sadzawki, budynki nowe murowane, dwór nowy, ładny pod blachą, inwentarz zupełny.— Wiadomość przez Przedbórz, pod lit. J.Z. 2166

Kawiarnia do sprzedania. Wiadomość cukiernia W. Arnolda ulica Marszałkowska № 119. 2294

Kawiarnia z restauracją do sprzedania w każdym czasie za rs. 150. Piwna 23. 2186

Kapitał 75,000 rs. potrzebny na pierwszy numer hypoteki dóbr ziemskich ze stałym dochodem 30,000 rs. Wiadomość Nowogrodzka 31, m. 12. 1871

Magle wiedeńskie nowe, do sprzedania. — Wiadomość ulica Podwale № 18. 2236

Magazyn mód egzystujący od lat 15 w dobrem miejscu, do sprzedania. Wiadomość w sklepie W. Boerner, Elektoralna 19. 296

Poszukuje się dzierżawy od 1 kwietnia w dobrej glebie i w blizkości kolei, na dogodnych warunkach. Pośrednictwo wyłącza się. Oferty do Kurjera Warszawskiego pod literami L. L. 1750

Posesja 68 Nowolipki, obejmująca 6,812 kw. frontu 104, po rs. 1.50, z budynkami, do sprzedania. 1881

Poszukuje się wspólnika lub wspólniczki z kapitałem 4—5 tysięcy rubli, kapitał wymagalny w miarę potrzeby, do interesu bardzo korzystnego i egzystującego od lat 6, w bardzo dobrym punkcie miasta. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami K. K. K. 2348

Piekarnia rozwinięta, z gospodami na całe pieczywo, do odstąpienia. Wiadomość Praga, ulica Namiestnikowska № 3/380, u stróża Karola. 302

Restauracja z całem urządzeniem i towarem jest zaraz do sprzedania za rs. 650, z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu. Ulica Chmielna № 45 nowy. 2308

Rubli 30,000 do ulokowania razem lub częściowo na domy. Senatorska 8, mieszkania 3, od 3—5, pośrednictwo wyłączone. 2341

Rubli 4,500 potrzeba na pierwszy numer hypoteki warszawskiej. Adwokat Forelle. — Dzika 6. 1938

Sklep spożywczo-mydlarski do sprzedania w każdym czasie. Ulica Śliska № 12. 2148

Sklep wiktuałów z dystrybucją, z patentem, do sprzedania zaraz. Róg Alei i Kruczej № 48. 2117

Sklepik do sprzedania. Wiadomość ulica Smocza № 50. 2169

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Nowolipki № 38. 2362

Sklep spożywczy bardzo tanio do sprzedania zaraz. Nowolipie 43. 2356

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Szeroki Dunaj № 3. 2360

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Hoża № 17. 2046

Wspólnika lub wspólniczki z kapitałem rs. 3—5,000 poszukuje się zaraz do interesu handlowego tu, przedstawiającego bardzo znaczne korzyści. Oferty w kantorze tego pisma pod „N. N. A." 1346

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia od 1 kwietnia lub lipca r. b. sklep duży, narożny, z pakamerami, tudzież mieszkanie z pięciu pokojów, w miejscowości handlowej. Wiadomość w składzie bielizny Teofili Fuks, przy ul. Senatorskiej № 26. 2034

Do wynajęcia zaraz salon elegancko umeblowany, sypialnia, przedpokój, z opałem, samowarem, usługą, 1-e piętro. Złota 31, mieszkania 15. 2086

Do wynajęcia zaraz pokój i kuchnia, na parterze. Piękna 49. 1904

Dla inteligentnej osoby pomieszczenie przy zacnej rodzinie. Kotzebue № 2, m. 8. 2295

Dwa pokoje umeblowane, zaraz do wynajęcia. Bielańska № 21, m. 5. 2094

Kawalerskie: pokój, przedpokój od lutego. Nowy-Świat 25. 2348

Lokal frontowy, złożony z 6 pokojów, przedpokoju, kuchni, 2 paaszy, łazienki, śpiżarki i waterklozetu, do wynajęcia od św. Jana. Gęsia № 14. Wiadomość u właścicielki, mieszkania № 5. 2342

Leszno № 18. Sklep zaraz jest do wynajęcia. 1790

Młody, inteligentny człowiek, poszukuje od 1 marca pokoju nie umeblowanego, z całodziennem utrzymaniem, przy rodzinie francuzkiej lub niemieckiej, w okolicy ulic poprzecznych do Marszałkowskiej, między Jerozolimską a Piękną. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera Warsz pod „Mieszkanie." 2285

Poszukuje się od przyszłego lipca na Miodowej, Długiej, Bielańskiej lub tej miejscowości mieszkanie familijne, z siedmiu pokojów, z kuchnią i wygodami. Oferty z odręcznym planikiem i ceną wysłać pocztą Uniejów Kaliski, „dla Awicza" poste-restante. 1925

Poszukuje się od 1 kwietnia r. b. mieszkania z 6—7 pokojów, w okolicy ul. Mazowieckiej, Królewskiej, Zielonego placu, na 1-m lub 2-m piętrze. Oferty do biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. 2370c. 297

Pokoik do wynajęcia, z osobnem wejściem, za nizką cenę. Nowy-Świat 7, mieszk. 32, parter. 2351

Potrzebny pokoik, przy uczciwej rodzinie, lub wdowie, dla osoby przyzwoitej. Zostawić adres w kantorze Kur. dla X. 2337

Przy kobiecie pojedyńczej, w najprzyjemniejszej części miasta jest pomieszczenie dla panienki potrzebującej opieki. Oferty składać Kurjer lit. O. K. 2331

Pokój z całodziennem utrzymaniem dla kobiety—tamże obiady prywatne. Wiadomość Nowy-Świat № 46, m. 14. 2311

Sklep z 4-ma pokojami, z kuchnią i gazem, w którym jest cukiernia od 35 lat, do wynajęcia od d. 1 lipca r. b. Nowy-Świat № 15, wiadomość u rządcy domu. 2128

Tanio, pokój do wynajęcia, może być z całodziennem utrzymaniem i konwersacją francuzką, włoską; tamże obiady. Nowogrodzka 14, mieszkania 6. 294

Wiadomość: Stare-Miasto № 5, w składzie mąki. Sklep obszerny, przy targu, zdatny na kolonjalny lub inny, do wynajęcia od 1-go kwietnia r. b. 2178

Złota 34. Pomieszczenie dla przyzwoitej panny, stróż wskaże. 2347

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość w osobnym lub wspólnym pokoju, z umieszczeniem dziecka. Elektoralna № 20. 2318

Akuszerka Sobieska, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Ceny nizkie. Bednarska 17. 2340

Biżuterja srebrna, złota i brylantowa, Miodowa № 1. G. Radke i A. Żelisławski. Największy wybór. Ceny najprzystępniejsze. 171

Bielizna damska, wyprawy po cenach umiarkowanych wykończa się. Marszałkowska 105, mieszkania 8. 2344

Dla osobistości wpływowej ze stosunkami w zamożnych sferach znaczny dochód bez trudu. Oferty A. Z. Kurjer, dyskrecja poręczona. 2313

Ekwipaż prywatny może być wynajęty każdego czasu na godziny lub miesięcznie. Wilcza 16, mieszkania 3. 2323

Fortepianista grywa na wieczorach. Krakowskie-Przedmieście № 38, m. 9. 2366

Kobieta życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Grzybowska 80, wiadomość w sklepiku. 2179

Kucharz prywatny może służyć na weselach, balach, lub też na stałe. Ulica Długa № 5, mieszkania 27. 2334

Karety, powozy najtaniej: śluby, wieczory, bale, pogrzeby, spacery, wynajmuję: miesięcznie, dziennie, na godziny, na wieś, pp. doktorom, wojskowym etc. Nowy-Świat № 25. 2358

Mamka ze świeżym pokarmem. Prosta № 6, mieszkania 17. 2329

Mamka młoda, zdrowa, z obfitym pokarmem, bez długu, jest do umieszczenia zaraz. Wiadomość na placu św. Aleksandra № 18, mieszkania № 16. 2328

Mamka bez długu, ze świeżym pokarmem. Marjensztadt № 20, m. 2. 2062

Nagrody rs. 25. W dniu 29 b. m. wieczorem na ślubie w kościele ewangelickim zgubiony został zegarek złoty o jednej kopercie, z łańcuszkiem złotym, płaskim, zakończonym brelokiem. Uprasza się znalazcę o oddanie takowego do magazynu bławatnego Edmunda Makowskiego za powyższą nagrodą. 2231

Obiady na świeżem maśle, w domu i na ulicę. Krucza 48, m. 17. 2253

Obiady gospodarskie, zdrowe, smacznie przyrządane. Ulica Aleksandrja № 15, m. 27, na dole. 2158

Poszukuje się osoby jadącej do Paryża, któraby zechciała zaopiekować się w drodze dziewczynką 14-letnią i chłopczykiem 10-letnim. Uprasza się o złożenie adresu w kantorze Kurjera—w celu osobistego porozumienia co do warunków podróży pod wyrazem „Paryż." 2327

Przyjmuję zamówienia na wieczory tańcujące. Wielka № 45, w fabryce fortepianów. 1753

Przy wyjściu ze sklepu Józefa Rawskiego na Nowym-Świecie, idąc ku ulicy Chmielnej o g. 7-ej we wtorek, zgubiłem pugilares czarny, zawierający rs. 990 i 11 kuponów od premjówek 2 emisji, oraz moje karty wizytowe. Łaskawy znalazca raczy mi zwrócić zgubę do hotelu Paryzkiego № 35, za nagrodą, jaką sam zechce oznaczyć. P. K. 2218

Uprasza się p. Adama Danowskiego, o łaskawe zawiadomienie miejsca swego pobytu, pod nast. adresem Giryn, Włodzimierska № 1. 2300

Zginął pies, wabi się „Cadeau" (Kad'o) Sant-Bernard, maści białej, z żółtemi plamami na uszach, osiem miesięcy. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić w Aleje Jerozolimskie № 31, mieszkania 44, gdzie otrzyma nagrodę. 2291

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 20 Января (1 Февраля) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).